DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 167. Piątek, 16 (28) Lipca. 1865 r.

Wychodzi codziennie oprócz dni następujących po Świętach uroczystych i niedzielach. — Prenumerata w biurze Dyrekcji, Ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach. — Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne k. 6, za 3-krotne kop. 8. — Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się. — Listy przyjmują się tylko frankowane. — We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Rok 2.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8.—Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2.— Miesięcznie kop. 67. — Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się; — Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20. — Półrocznie rs. 4 k. 60. — Kwartalnie rs. 2 k. 30. — Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się Rs. 1.

S P I S   R Z E C Z Y.

DZIAŁ URZĘDOWY. — Dyrekcja ubezp.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.— Warszawa: Przegląd polityczny. — Składki na pogorzelców m. Kałuszyna. — Odpowiedź korespondentom. — Dochód z przedstawienia amatorskiego.—Podróż napowietrzna.— Woda sodowa; kapele weselne.—Ortografia.—Targ rybny.—Kurz z brukowania.—Towarzystwo omnibusów.— Wypadki. — Ceremonjał złożenia przysięgi J. C. W. W. Ks. Ces. Następcy tronu.—Teatr niemiecki we Lwowie.— Kolej poznańsko-warszawska.—Procesa prasowe.—Proces przeciw deputowanym. - P. Schultze Delisch.—Zjazd w Gastein. — Kwestja węgierska.- Bandytyzm.- Uznanie Włoch przez Hiszpanję. — Pomyłka *Monitora*. — Ces. Napoleon w Plombières.—Statek *Magenta*. — Podróż królowej ang. — Cholera w Anglji. — Korespondencje ze Lwowa i Paryża. —Kronika.—Fejleton (Teatra warszawskie).

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, d. 15 (27) Lipca.

Dyrekcja Ubezpieczeń zawiadamia, że Główna Kasa Oszczędności z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem Ś-go Aleksandra, przy alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 11 (23) Lipca roku bież. włącznie, wydała książeczek nowych 68, na które, tudzież na dawniejsze w 295 wnioskach złożono rs. 7,999 kop. 50. Na żądanie zaś 89 uczestników (prócz procentu rs. 27 kop. 28 należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 4,780 kop. 21 i umorzyła książeczek 32. Przeto uczestników 16,438, posiada kapitał rs. 570,519 kop. 45 ½.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa d. 15 (27) Lipca.

Wbrew przewidywaniom dzienników belgickich, wiadomości z Francji donoszą, ze rezultat wyborów był pomyślny dla rządu. Prawie wszędzie zostali wybrani dawni członkowie rad gminnych; prawie wszyscy merowie i ich adjunkci, uzyskali uświęcenie swego mandatu przez głosowanie swych współobywateli. *La Fr.* z zapałem przyjmuje ten rezultat.

List z Rzymu, zamieszczony w jednym z dzienników paryzkich, do znanych powodów niepowodzenia misji p. Vegezzi, dodaje nieznaną dotąd pobudkę, dosyć prawdopodobną, a w każdym razie zasługującą na wzmiankę z powodu swej szczególności. Podczas układów, w. książę toskański, ks. Parmy i ks. Modeny, za porozumieniem się, wysłali znaczną sumę pieniężną na świętopietrze; kamarylla i jezuici, doradzili to tym książętom, aby mogli powiedzieć ojcu świętemu: Strzeż się uczynić cokolwiek przeciwnego prawom i interesom tych przewybornych książąt, dających tak dotykalne dowody przychylności i przywiązania do stolicy apostolskiej. Tak przynajmniej tłomaczyli sobie rzymianie ten zbiorowy krok.

Niektóre dzienniki madryckie sądzą, że pierwszym nadzwyczajnym posłem włoskim w Hiszpanji, będzie jenerał Cialdini lub p. Ricasoli. Według telegramu z Florencji, margrabia Tagliacone, obecny poseł włoski w Portugalji, będzie reprezentował króla Wiktora Emanuela przy dworze madryckim; p. Ulloa zaś ma reprezentować Hiszpanję we Florencji.

Wiadomości z Anglji, ciągle wystawiają wybory jako przychylne gabinetowi. Według telegramu z Londynu, wybrano 367 liberalnych na 290 zachowawczych. Większość liberalna, czyli raczej ministerjalna, powiększyła się o 24 głosy.

Tenże telegram donosi, że w linie telegraficznej dostrzeżono o 80 mil od Walencji wadę izolowania. Parostatek *Caroline* wysłany został przez *Great-Eastern* dla zaradzenia tej wadzie, która też została usunięta. Zresztą lina znajduje się w najlepszym stanie i dokładnie podaje sygnały.

Według telegramu z Wiednia, arcyksiążę Ludwik-Wiktor otrzyma polecenie zamknięcia posiedzeń sejmu w imieniu monarchy. Według innego telegramu, *Wien Z.* z 25-go podaje odręczny list cesarza austrjackiego, uwalniający arcyksięcia Rainera, na własne żądanie, od obowiązków prezesa rady ministrów, z wyrażeniem wdzięczności za ważne usługi oddane cesarzowi i państwu. Tenże dziennik donosi, że obszerna rada państwa znów będzie zwołana we wrześniu. Tymczasem budżet na r. 1866 i żądania kredytów zostaną przerobione. Nic jeszcze nie ma nowego o utworzeniu gabinetu, prócz wzmiankowanej dymisji arcyksięcia Rajnera.

Król pruski przybył do Gastein wieczorem 24-go. *Ind. bel.* wnosi z zaproszenia ministra bawarskiego przez p. von der Plordten, „iż myśl „pojednania zdaje się przeważać obecnie, w rzą-„dzie pruskim.” Tymczasem telegram z Altony donosi o surowem postąpieniu władzy pruskiej względem redaktora *Szlez.-Holst. Z.*; z rozkazu dowódcy naczelnego, wszystkie jego papiery zostały zabrane, a on sam pod eskortą pruską powieziony został ku północy koleją altońsko-kielską. Dziennik ten jednak dalej wychodzi. Wypadki kolońskie sprawiły przykre w Prusach wrażenie. *Nordd. A. Z.* uważa tę sprawę za skończoną, i nie zajmuje się wcale wzburzeniem o jakiem mówią inne dzienniki. Według telegramu *N. Preus. Z.*, rzeczy nie odbyły się tak spokojnie w Oberlahstein jak wczoraj mówiono. Wojska nasauskie zostały wezwane przez miejscową władzę, w skutek odmowy rozejścia się ze strony biesiadników, z których jeden został raniony bagnetem w piersi.

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Teatra Warszawskie.

W tej porze, gdy cały świat elegancki i wszystkie zamożniejsze rodziny, opuszczają mury miast wielkich ażeby się ukryć, bądź w jakichś górach malowniczych, bądź w kąpielowych zakładach — bądź wreszcie, pod pozorem kuracji mineralno-wodnej, probować szczęścia przy ruletowych stolikach — gdy każdy wreszcie mieszkaniec miejski, zaraz po ukończeniu codziennych zatrudnień swoich, ucieka w jakąś ustroń nakrytą drzewami—w tej kanikularnej i ogórkowej porze— teatra nie tylko u nas lecz i w całej Europie, smutny przedstawiają widok. Najsławniejsi artyści korzystając z kontraktem zapewnionych im urlopów—oddalili się ze sceny — a mierniejsi lub też nieuprzywilejowani do swobodnego podczas upałów spoczynku, występują na scenę, oblani znojem i grają, śpiewają lub tańczą swoje partje przed pustemi ławkami. Rozumie się, że w takiej porze, i rola recenzenta teatralnego w trudniejszych zawiera się warunkach; przedmiot który traktuje, obojętniejszym jest dla ogółu czytelników, nie podzielających z nim razem tych wrażeń, uniesionych świeżo z widowiska, które opowiedziane, chociażby i najjaskrawszym stylem, tracą koniecznie na zajęciu i ważności jaką im nadaje ogólny udział publiczności;—jest on tedy w położeniu odźwiernego przy opustoszałym zamku, którego ruin ciekawych niegdyś, nikt już zwiedzać nie pragnie! Napróżno pióro jego, chciałoby rozpędzić te mgły znużenia i indyferentyzmu, otaczające gmach, w którym Melpomena, Talja i Terpsychora siedzą z załamanemi rękami nakryte gęstą refleksji gazą;.. napróżno chciałóby wyrwać się z tych ciasnych ram sprawozdawczych, ażeby ogarnąć jakieś inne, z odmiennego świata żywioły — obowiązek przykuwa go do miejsca i nakazuje pełnić twardą służbę bez przerwy!

Szczęśliwym trafem, w ciągu ostatnich dni kilku spełniły się na scenie tutejszej, pewne, acz drobne fakta, z których można ukleić wątły chociaż, papierowy budynek fejletonu i zaprosić doń ziewających od nudy i na wpół sennych słuchaczy.

Jednym z tych faktów było ostatnie przedstawienie „Zemsty za mur graniczny” w której wszystkie prawie główniejsze role, przedstawili drugorzędni artyści, zastępując nieobecne lub chore znakomitości dramatyczne. Rolę Raptusiewicza, zamiast Rychtera odegrał p. Trapszo—Milczka, za Królikowskiego przedstawiał Chęciński, Damse oddał paradną postać Papki, korzystając z urlopu Chomińskiego. Jedna tylko rola Wacława, syna Rejenta, którą dawniej przedstawiał p. Ładnowski, zyskała zdolniejszego aktora—powierzono ją bowiem p. Piaseckiemu, który coraz bardziej i korzystniej wyrabia się na scenie.

P. Trapszo, już wprawdzie nie jednokrotnie występował w roli Cześnika. W czasie długiej nieobecności Rychtera w teatrze tutejszym, artysta ten objął po nim wszystkie prawie, tak zwane kontuszowe role i z rozmaitem powodzeniem przedstawiał je ciągle. Nie ma wątpliwości, że Rychter lepiej pojmuje, świetniej przedstawia i dokładniej wykończa tę piękną postać Raptusiewicza, należącą do szczęśliwszych kreacji fredrowskich:—więcej elegancji w postaci i ze się tak wyrazim, więcej posuwistości w ruchach, a nadewszystko, więcej całości organicznej zawiera się w grze Rychtera—lecz i gra Trapszy nie jest bez zalet, a bardziej gwałtowna dykcja i gra rysów, nie szkodzą wcale figurze Raptusiewicza, którego samo nazwisko, usprawiedliwia je poniekąd. W ogóle więc, wszystkie sceny gwałtowne, powodzą się p. Trapszy i bardzo nawet—za to w ustępach sentymentalnych, naszpikowanych amfatyczną cokolwiek zalotnością, słabszym był on już nieco,—chociaż całość roli, w każdym razie, wyszła pokaźnie, wyrazíście i barwisto, jak się to roli Cześnika z pierza i z mięsa należy...

Chęciński, którego talent sceniczny ma pewne tylko granice i rodzaj, po za któremi artysta ten już traci siłę—odegrał rolę Milczka z najsumienniejszą pracą. Widocznie, pragnął on dokładnie pojąć i odtworzyć ten oryginalny charakter, któremu niegdyś Józef Komorowski, następnie zaś Królikowski, nadali tak wyrazistą barwę. Były chwile, w których Chęciński wybornie naśladował, ostatniego z tych artystów, a niektóre miejsca, zwłaszcza też w scenie z Papką, samoistnie i szczęśliwie odegrał—lecz całość postaci Milczka pobladła i skurczyła się znacznie; nie mogliśmy żadnym sposobem dopatrzeć w nim tej pełnej charakteru, choć pokrytej hipokryzją postaci, którą Królikowski przedstawia tak wybornie—choć z niż-

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczoną poniżej korespondencję ze Lwowa i dwie z Paryża,

* Czytelnikom naszym wiadomo już, jakie nieszczęście spotkało miasto Kałuszyn: większa jego część stała się pastwą płomieni. Rząd natychmiast pospieszył z pomocą posławszy 3,000 rs. dla rozdania pogorzelcom. Gubernator utworzył komitet z miejscowych obywateli dla zbierania ofiar, i wyjednał dla mieszkańców możność bezpłatnego otrzymywania lekarstw, przyczem został przysłany z Warszawy oddzielny felczer.

Otwierając u siebie zapisy na rzecz pogorzelcow m. Kałuszyna, a licząc na znaną ogólną dobroczynność, wszelką ofiarę przyjmować będziemy z wdzięcznością.

* Z pomiędzy masy nadsyłanych do nas artykułów, niektóre nie mogą być umieszczone,—już to z powodu swej obszerności, już to z powodu zbytecznej specjalności, już znów niedostatecznego obrobienia, a nakoniec z powodu swej niewłaściwości. Nie podobna nam udzielać o każdym artykule, za pośrednictwem druku, odpowiedzi, ze wskazaniem powodów przeszkadzających zamieszczeniu, ani też zwracać artykułów, dla czego to zamieściliśmy, stosownie do zwyczajów wszystkich redakcij, zastrzeżenie w nagłówku Dziennika. Pomimo tego nadchodzą do nas reklamacje to o zwrot rękopismów artykułów, to o powody ich nieumieszczenia. Wyjątkowo na ten raz oświadczymy, że dla jednego z powyżej wymienionych powodów, nie możemy drukować następujących artykułów: o służących, podcyfrowanego literą *M.*; — o właściwości władzy, dozwalania sprzedaży efektów spadkowych w miejscu dogodniejszem, art. 949 k. p. s. przewidzianych; — o administracji funduszów zakładów dobroczynnych;—o kwestji opału torfem.—Co zaś do korespondencji z Kutna, której autor pod pseudonymem *Felczera*, dopomina się powodów dla czego jego artykułu nie drukujemy, takowy jako bezimienny pamflet, rzucający, bez podania dowodów, oskarżenia na władze, nie może znaleźć miejsca w naszych szpaltach;—rzecz ta należy do właściwych sądów lub władz wyższych, które w razie niedowiedzenia podobnych zarzutów, ukarałyby skarżącego.

* Podajemy do wiadomości publicznej, że z próby jeneralnej przedstawienia amatorskiego, na korzyść domu przytułku dzieci żołnierskich, odbytej 10 (22) lipca zebrano 68 rs. 50 kop.—Z samego widowiska za sprzedane miejsca osób nieobecnych 98 rs.—Ogółem 166 rs. 50 kop. Wydatki na próbę i widowisko dochodzą do 95 rs. Pozostaje dochodu 71 rs. 50 kop. Dodawszy tę resztę do 515 rs. zyskanych za bilety, przedane na też widowisko w miesiącu kwietniu, okaże się, że czysty zysk z 1-go przedstawienia amatorskiego, na korzyść przytułku dzieci żołnierskich, wynosi 586 rs. 50 kop. (o 86 rs. więcej nad anszlag), które zapisano do przychodu w sznurową księgę domu przytułku.

* Na przyszłą niedzielę bracia Berg urządzają drugą z kolei podróż nadpowietrzną; podróż ta ma być nierównie więcej urozmaiconą jak pierwsza, bowiem pomiędzy pasażerami, których konkurencja codzień wzrasta, znajdować się będzie niezawodnie jedna dama; nadto starszy z braci Bergów, Fryderyk, będący znakomitym gimnastykiem, w chwili puszczenia się balonu, schwyciwszy się rękoma za dwa żelazne kółka, które na sznurach pięciu arszynowych, pod koszem balonowym przymocowane będą, równocześnie z pędem pod obłoki balonu, wykonywać ma w powietrzu różnorodne studja i rzuty pod-obłokowe. Wreszcie nieustraszona dama, o której wspomnieliśmy, w chwili wzniesienia się balonu, rozrzucać będzie pomiędzy publiczność bukiety. Dla zapewnienia publiczności miejsc koło balonu w czasie napełniania gazem, zostały urządzone miejsca numerowane po 1 rs.; drugie miejsce również w pośród placu obarjerowanego, kop. 50. Wejście do ogrodu, tak jak poprzednio, kop. 30. Bilety nabywane już być mogą w cukierni Czajkowskiego przy ulicy Wierzbowej i w nowej kawiarni w ogrodzie Saskim.

* Dowiadujemy się, że podczas powtórnej podróży aeronautów — jeden z fotografów zakładu Beyera, mianowicie zaś, p. Konrad Brandel, zamierza wznieść się w balonie, zabrawszy z sobą przyrząd do zdjęcia fotografji Warszawy widzianej z góry. Jeżeli ten zamiar powiedzie się, fotografje zdjęte w tak nadzwyczajny sposób, znajdą niezawodnie ogromny pokup.

* Każdemu z mieszkańców tutejszych wiadomo, jak ważną rolę, podczas upałów odgrywają wszelkie napoje chłodzące. Woda sodowa, wprowadzona do nas w użycie nie od dawnego czasu, corocznie ma większą produkcję—a obecnie już nawet, co krok spotkać się można z tym napojem, bądź w aptekach, sklepach korzennych i cukierniach, bądź też w specjalnie ku temu urządzonych namiotach. Rzecz naturalna, że tak niezmiernie powiększona konsumcja sody, wpłynęła stanowczo na obniżenie jej ceny — tak dalece, że dzisiaj za butelkę najlepszej wody sodowej w aptekach pierwszorzędnych po gr. 10, a po najpierwszych zakładach cukierniczych i handlach, po gr. 20 płacimy. Dziwną przeto wydawać się musi cena złotówkowa za butelkę tejże samej wody pobierana w nowej kawiarni, istniejącej w Saskim ogrodzie, od strony ulicy Królewskiej — cena niczem nieusprawiedliwiona, której zniżenia domagać się koniecznie musimy—dziwiąc się nieoględności rzeczonej kawiarni, która wie przecież dobrze, że tak w sąsiadującym z nią zakładzie wód mineralnych, jak również w chińskiej altanie, na środku ogrodu, tęż samą a może i lepszą nawet wodę po zwykłych w całem mieście sprzedają nam cenach. Przy tej sposobności zwracamy jeszcze uwagę na szkaradny a coraz gorszy gatunek wody sodowej, sprzedawanej w nowo utworzonych namiotach i w ogóle po wszystkich prawie małych dystrybucjach i straganach nawet, gdzie ten napój dodatkowo, przy innych towarach lub owocach, na kufelki szynkują. Smak tej wody jest zupełnie odmienny od znajdującej się po aptekach i wykwintniejszych handlach lub cukierniach, być może nawet, iż pod względem sanitarnym nie zupełnie odpowiada słusznym wymaganiom publiczności i dla tego, należałoby sprawdzić przyczynę takiej różnicy.

Słyszeliśmy mnóstwo osób skarżących się na małe kapele, złożone z różnorodnych żywiołów, które grywają przy obchodzie wesel w salach na taki cel wynajmowanych. Mniejsza już, jeśli takie rozdzierające uszy kapele rzempolą swoje dzikie prawdziwie fragmenta w jakiejś pod rogatkowej okolicy — lecz w tych dniach, na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost kościoła ś-go Krzyża, dwa razy przez noc całą, grały podobne orkiestry—rozdzierając uszy, nie mogących usnąć mieszkańców domów sąsiednich i znieważając smak estetyczny tak muzykalnej dzisiaj Warszawy.

* Wczorajszy *Kurjer Codzienny* przytoczył następujący napis na jednej z wiślanych łazienek: „Niech Kuzden z Kompiocych się tu, pa Mienta że fhut dla psuf wz Bronią ny!“ z zapytaniem czy pisownia utonęła w Wiśle. Na dowód jak jeszcze mało ma u nas zwolenników gramatyka i ortografja, nie tylko nad Wisłą ale i w środku miasta, możemy przytoczyć następujący wydrukowany napis na torebkach do cygar i papierosów, jednego z wykwintniejszych i zamożniejszych składów tych wyrobów: na jednej stronie tej torebki, nad trzema rubrykami, wydrukowane jest: RACHUNECK; na drugiej zaś: CYGAR-PAPIEROSY I TYTONIE ZAGRANICZNYCH ze składu i t. d.

* *G. Hundl.* podaje według nadesłanego jej obszernego artykułu, projekt przeniesienia targu rybnego z za Żelaznej Bramy, gdzie takowy najbardziej zanieczyszcza rynek, na plac będący własnością hr. Uruskiego, na zbiegu ulic Oboźnej i Topiel poniżej Sewerynowa, przeszło 100 łokci kw. mający, a leżący, przy obecnym rozwijaniu się miasta prawie w punkcie środkowym. Na placu tym z łatwością dałby się urządzić rezerwoar w kształcie cementowego basenu, rozdzielonego na części w miarę ilości rybaków, zasilany wodą z dwóch miejscowych źrodeł. Oczyszczanie placu odbywałoby się wodą ze źródła, która spływałaby kanałem do Wisły. Na tym placu możnaby urządzić część targu drzewem, w bliskości znacznych jego składów, co wszystko nie mało by ożywiło okolice nadwiślańskie. Obok sprzedaży ryb na targu, mogłaby być ona dozwolona w różnych punktach miasta, w sklepach zamkniętych z piwnicami i lodowniami.

* *(Desiderata).* Nie możemy jak tylko pochwalić gorliwość z jaką obecnie odbywa się przebrukowywanie części placu teatralnego i ulicy Senatorskiej, od tego placu ku Bankowi; wszelako nie możemy też zrozumieć, dla czego, w miejsce piasku dla zrównania bruku, ubijają weń gruz, który ścierając się pod kołami tworzy najzgubniejszy dla oczu pył, i przy lada wietrze roznoszony jest kłębami po całym placu i okolicznych ulicach, a wdzierając się przez okna do pokojów psuje meble, obicia i t. d. Jeżeli to ma być oszczędność, to bardzo niewłaściwa, gdyż ze szkodą zdrowia i kieszeni mieszkańców.

* *G. Handl.* Dnia 22 b. m. podpisaną została wstępna umowa, tycząca się zawiązku *stowarzyszenia bezimiennego omnibusów dla miasta Warszawy.* Kapitał potrzebny do tego przedsiębierstwa w sumie rs. 100,000 rozebrany został między 8, umowę podpisujących, wspólników. Do wyjednania koncesji rządowej i ułożenia ustawy stowarzyszenia i warunków dalszych, upoważnionym został jeden z zdolnych naszych mecenasów, i nie wątpimy wcale, że stowarzyszenie to mające na celu udogodnienie komunikacji we wszystkich kierunkach Warszawy, znajdzie poparcie ze strony wysokiego rządu.

szem jak Komorowski pojęciem moralnej strony Rejenta, który ma być oryginałem i dziwakiem—lecz nigdy karykaturą, ani świętoszkiem zwyczajnego pokroju.

P. Damsego, widzieliśmy już kiedyś występującego w roli Papki—dziś, również jak wtedy, zdolny ten aktor zabawił publiczność utrzymaniem komiczności w sytuacjach podniesionych fredrowskim dowcipem; dziś również jak wtedy, p. Damse uczynił wszystko co mógł, ażeby odegrać i wykończyć sumiennie tę świetną rolę—lecz, chociaż usiłowania jego osiągnęły poniekąd zamierzony skutek, chociaż publiczność oklaskami nagradzała pracę i zdolności artysty — słuszność wyznać nakazuje, iż p. Chomiński nierównie lepiej, a już bezwarunkowo zdolniej, przedstawiał postać Papki, która jednakże, nigdy już nie odzyskała tej szczególnej, oryginalnej i subtelnie komicznej barwy, jaką jej nadał był niegdyś Żołkowski.

Piasecki w małej roli Wacława, przewyższył znacznie swojego poprzednika,—więcej daleko zapału i szlachetności, mieściło się w grze i gestach tego artysty, który coraz użyteczniejszym scenie naszej się staje.

Reassumując to przedstawienie *Zemsty*, cieszymy się w każdym razie, że myśl dublowania ról, rzucona nie raz już przez nas, zaczyna się urzeczywistniać i wcielać na scenie. Jedyny to sposób wyrobienia młodszych talentów i przygotowania zastępców schodzącym już z pola znakomitościom, które chociażby i najznakomitsze nawet, zawsze jednak kiedyś z niego zejść muszą, niestety! Pragnęlibyśmy szczerze, ażeby i inne role w pierwszorzędnych sztukach, otrzymały dublerów i dublerki, i aby podczas tej upałowej pory przedstawiano publiczności komedje lub dramata w tak zmienionym personelu;—może nawet, ciekawość przekonania się, jak też młodsi artyści wywiążą się z takiego zastępstwa, sprowadzi więcej widzów do ziejącej upałem sali — gdzie podczas antraktów, nie potrzebnie przyczyniają żyrandolom gazu—który wprawdzie oświeca bardziej, lecz i bardziej ogrzewa ją w tej chwili.

Drugim faktem, ciekawszym nawet nierównie, było wczorajsze przedstawienie *Ciekawości* p. Chęcińskiego, w której p. German trzeci raz debiutowała na scenie tutejszej.

Panna German posiada niewątpliwie prawdziwy talent do ról salonowo komicznych: ma ona nadzwyczaj wyrobioną grę rysów, której nawet może nadużywa niekiedy.—Rolę Brygidy, starej panny świętoszki, pojęła wzorowo: od kostjumu i ucharakteryzowania się aż do mimiki i dykcji, wszystko świadczyło o dokładnem wystudjowaniu tego charakteru — i wyszłaby znakomicie nawet rola Brygidy, gdyby p. German, umiała bardziej powściągać się w ekspresjach ruchów i dykcji, a nawet zmniejszyć cokolwiek zbyt wyrazistą grę rysów, która niekiedy na afektację zakrawa. Scena pierwsza, w której akcja artystki nie ma jeszcze styczności z żadną żywą sytuacją — a tylko malować ma jej charakter prawdziwy—poszła wybornie—w dalszych, wiele talentu lecz i nie mało przesady było. Zawsze jednak twierdzimy, że p. German posiada nadzwyczaj bogaty materjał—a wady w jej grze, pochodzą raczej z nadmiaru zdolności i zapału, które ręka takiego jak Rychter reżysera, z łatwością umiarkować może.—Nie potrzebujemy powtarzać, raz już wyrzeczonego zdania, że p. German byłaby bardzo korzystnym dla sceny naszej nabytkiem, albowiem przekonani jesteśmy, że światły przewodnik teatru zwrócił już na to uwagę swoją i nie pominie sposobności wzmocnienia tej części repertuaru komedji, której talent p. German mógłby istotne oddać usługi.

Podczas onegdajszego, czyli wtorkowego przedstawienia Kumoszek windsorskich, odznaczył się i na szczerą pochwałę zasłużył p. Ziołkowski, który rolę p. Fort, po Troszlu, odśpiewał z siłą i ekspresją do jakich nie przyzwyczaił nas dotąd; a w zeszłą niedzielę znowu, Filleborn śpiewał partję Edwina w Lunatyczce z takiem czuciem i siłą w głosie, że zachwycona publiczność nie miała dosyć rąk do oklaskania młodego tenora, będącego dzisiaj jednym z filarów na których ma oprzeć się i spocząć cała przyszłość opery naszej. Rozumie się, że i p. Jakowicka w roli Aminy, przyjmowaną była z równemi zawsze oznakami zadowolenia słuchaczy, umiejących ocenić jej piękny głos i śpiew umiejętny. Powiadają znawcy, że upały sprzyjają bardzo rozwinięciu zasobów wokalnych, ogrzewając gardła śpiewaków. — Szkoda, że też same upały nie chłodzą publiczności zarazem, ażeby ją postawić w możności korzystania z tak szczęśliwej w głosach śpiewaków odmiany.

Al.

* W dniu wczorajszym przy ulicy Brackiej w domu pod N. 1582, pies wściekły pokąsał trzy służące i jedno dziecko: pies przez czyścicieli miastazabity został.—W tymże dniu, starozakonny handlarz Izrael Handfus, siedząc w oknie drugiego piętra, zasnął w takowym, skutkiem czego spadłszy na ziemię tak mocno się potłukł, że po przywiezieniu go do szpitala, wkrótce życie zakończył.

* Numer 4-ty Czasopisma Ilustrowanego „*Kłosów*”, wyszedł z druku i zawiera: Ulica Piwna przez W.-Żeliga, powieść J. Jg. Kraszewskiego (ciag dalszy).—Henryk IV dramat Shakespeare'a, przekład J. Paszkowskiego (akt II-gi). —Życie Artysty, przez S. z Ż. D. (ciąg dalszy.)—Przegląd literatury krajowej, przez F. H. L. (ciąg dalszy).—Na czoło zbioru autografów, wiersz W. Pola.—Korespondencja z Brukselji, przez Kr. *.—Morderca Albertyny Renouf, przekład przez L. *. (ciąg dalszy).—Ryciny:—Ulica Piwna, przez Mar. Olszyńskiego.—Pięć ilustracji do Henryka IV, przez Br. Kamińskiego.—Astronomja popularna, szkice humorystyczne H. Pillatego.

* Nr. 4-ty *Bazaru* tygodnika mód i robót ręcznych wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły:—Mozajka.—Naszyjnik Królowej (dokończenie).—Przegląd muzyczny, z Wiktora Hugo.—Szarada.—Część mód:—Suknia pikowa dla dziewczynki.—Różne sposoby czesania.—Roboty na drutach á la Louise.—Tiuliki szydełkowe.—Zdrowie.—Światło.—Kowal z Antwerpji.—Ogłoszenia.

* N. 4-y *Rodziny*, Pisma Tygodniowego, wyszedł z druku i zawiera: Rodzina przez księdza Walerjana Serwatowskiego. —Pani Mongiałowa, przez Kamillę z Narbuttów Jurewiczową (ciąg dalszy).—Szymon Szymonowicz, przez Lucjana Tatomira (ciąg dalszy).—Przegląd dramatyczny.—Przegląd tygodniowy.—Przegląd muzyczny.—Lara, przez Władysława Wiślickiego.—Rozmaitości.

* *Gol. Najwyżej zatwierdzony ceremoniał przysięgi Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcy tronu Aleksandra Aleksandrowicza, po dojściu do pełnoletności.* I. W dniu wyznaczonym na przysięgę Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcy tronu Aleksandra Aleksandrowicza, w skutek rozesłanych od dworu awizacij, zgromadzą się do pałacu zimowego o godzinie 1-ej po południu: członkowie najświątobliwszego synodu i inne wyższe duchowieństwo, - za ołtarzem cerkwi katedralnej; członkowie rady państwa, ministrowie, zagraniczni ambasadorowie, posłowie i inne osoby ciała dyplomatycznego z małżonkami—w sali aleksandrowskiej; damy stanu, kamer-frejliny, ochmistrzynie dworu, frejliny, senatorowie, urzędnicy dworu i kawalerowie, sekretarze stanu, wszyscy mający wstęp za kawalergardów, jenerał-adjutanci, jenerał-majorowie z orszaku Jego Cesarskiej Mości i fligiel-adjutanci,—w pokoju arabskim; jenerałowie, sztabs i ober-oficerowie gwardji, armji i floty,—w sali koncertowej i galerji pompejańskiej; damy mające wstęp do dworu i wszystkie inne znakomite obojga płci osoby—w sali aleksandrowskiej; sanktpetersburgski głowa miejski, ruskie i zagraniczne kupiectwo obojga płci—w sali piotrowskiej. Damy w ruskich ubiorach, a kawalerowie w mundurach galowych. II. Przed rozpoczęciem pochodu do cerkwi, rozstawione będą we wszystkich salach, poczynając od koncertowej do galerji portretowej, z wyłączeniem sali piotrowskiej, komendy pułków lejb-gwardji z sztandarami i chorągwiami; w sali portretowej—kompanja grenadjerów pałacowych; w sali Jerzego—komenda ze wszystkich wojskowo-naukowych zakładów. III. Tegoż dnia o trzy kwadranse na pierwszą, cesarskie regalje: korona, jabłko i berło, będą przeniesione z pokoju brylantowego do katedralnej dworskiej cerkwi, pod eskortą jednego oficera i sześciu podoficerów z kompanji grenadjerów pałacowych, i położone na przygotowanym stole, po lewej stronie pulpitu, postawionego przed carskiemi wrotami na krzyż życiotwórczy i świętą ewangelję. IV. Wspomnione regalja, poprzedzane przez dwóch furjerów dworu, dwóch mistrów obrzędów i jednego wielkiego mistrza obrzędów, poniosą na poduszkach ze złotogłowej materji, naznaczone do tego osoby drugiej klasy w asystencji urzędników dworu drugiego stopnia. V. Przed najwyższem wyjściem, zagraniczni ambasadorowie i posłowie, członkowie rady państwa i inne którym wskazane będzie znajdować się w cerkwi, wprowadzone do niej zostaną przez wielkiego mistrza obrzędów i zajmą miejsca według wskazania mistrzów obrzędów: z lewej strony: przy samej balustradzie: osoby ciała dyplomatycznego; za nimi członkowie rady państwa; po prawej stronie: przy balustradzie: damy ciała dyplomatycznego; bliżej lampki: damy mające wstęp do dworu. Po wejściu Ich Cesarskish Mości i Najwyższych osób do cerkwi, senatorowie, urzędnicy dworu pierwszego i drugiego stopnia, sekretarze stanu, osoby mające wstęp za kawalergardów, jenerał-adjutanci, jenerał-majorowie z orszaku Jego Cesarskiej Mości, fligiel-adjutanci, jenerałowie i głowa miejski, staną na lewej stronie, z tyłu za członkami rady państwa; damy stanu, po prawej stronie przy balustradzie z damami ciała dyplomatycznego; a inne damy dworskie z tyłu za nimi, przed damami mającemi wstęp do dworu. Oprócz wyżej wymienionych osób, nikt do cerkwi podczas nabożeństwa nie ma wchodzić. Szambelani, kamerjunkrzy zatrzymają się w pokoju przed cerkwią; zaś sztabs i ober-oficerowie gwardji, armji i floty, pozostaną na swych miejscach w pokoju arabskim. Urzędnicy cywilni i wszyscy dymisjonowani mający wstęp do dworu, mieścić się będą w galerji portretowej, poczynając od drzwi sali herbowej do portretu Cesarza Aleksandra I-go. VI. Kiedy wszystko będzie gotowe do pochodu do cerkwi, i minister dworu cesarskiego doniesie o tem Jego Cesarskiej Mości, po otrzymaniu rozkazu, pochód rozpocznie się w następującym porządku: 1) Furjerzy dworscy i kamer-furjerzy dworu Jego Cesarskiej Mości, po dwóch w szeregu, młodsi naprzód. 2) Ministrowie obrzędow i wielki mistrz obrzędów z buławą. 3) Kamerjunkrzy, szambelani i dworscy urzędnicy drugiego stopnia dworu Jego Cesarskiej Mości, po dwóch w szeregu, młodsi na przedzie; marszałkowie dworu z buławami. 4) Urzędnicy dworu pierwszego stopnia, po dwóch w szeregu, młodsi na przedzie; wielki marszałek dworu z buławą. 5) Ich Cesarskie Moście, Najjaśniejszy Pan z Najjaśniejszą Panią, mając z tyłu ministra dworu cesarskiego i dyżurnych: jenerał-adjutanta, jenerał-majora z orszaku i fligiel-adjutanta. 6) Jego Cesarska Wysokość, Cesarzewicz Następca tronu Aleksander Aleksandrowicz. 7) Ich Cesarskie Wysokoście Wielcy Książęta: Włodzimierz, Aleksy, Sergjusz i Paweł Aleksandrowicze. 8) Ich Cesarskie Wysokoście Wielki Książę Konstanty Mikołajewicz z Wielką Księżną Aleksandrą Józefówną i Wielkim Księciem Mikołajem Konstantynowiczem. 9) Ich Cesarskie Wysokoście, Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz starszy z Wielką Księżną Aleksandrą Piotrówną i Wielkim Księciem Mikołajem Mikołajewiczem młodszym. 10) Ich Cesarskie Wysokoście Wielki Książę Michał Mikołajewicz z Wielką Księżną Olgą Teodorówną. 11) Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Helena Pawłówna. 12) Ich Cesarskie Wysokoście Wielkie Księżniczki: Marja Aleksandrówna i Olga Konstantynówna. 13) Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżna Katarzyna Michałowna, z małżonkiem, jego wielko-książęcą wysokością księciem Jerzym meklemburgsko-strelickim. 14) Jego królewska wysokość książę August wirtembergski. 15) Ich Cesarskie Wysokoście, książę romanowski-książę leuchtenbergski Mikołaj Maksymiljanowicz i księżniczka romanowska księżniczka leuchtenbergska Eugenja Maksymilianówna. 16) Damy stanu, kamer-frejliny, ochmistrzynie dworu Jej Cesarskiej Mości i Wielkich Księżn, a za niemi senatorowie, sekretarze stanu i osoby mające wstęp za kawalergardów. VII. Przy wejściu do cerkwi Ich Cesarskie Moście i Ich Cesarskie Wysokoście spotkane będą przez metropolitę nowogrodzkiego i st. petersburgskiego i resztę wyższego duchowieństwa z krzyżem i wodą święconą. VIII. Kiedy Ich Cesarskie Moście raczą zająć swe miejsca, natenczas członkowie najświątobliwszego synodu i duchowieństwo dworskie rozpoczną nabożeństwo, ustanowione na tę uroczystość. *(dok. nast.)*

---

* *Krak. Z.* Dyrektor niemieckiego teatru we Lwowie p. Schmidts, jak donosi *Gaz. Nar.*, oświadczył w tych dniach sądownie, iż nie jest w możności uiszczać się z wypłat.

---

* *Berl. Börs. Z.* donosi, że komitet który utworzył się dla budowy drogi żelaznej z Poznania, przez Wrześnię, Strzałkowo i Koło, do Warszawy, uzyskał obecnie od pruskiego ministra handlu hr. Itzenplitza zatwierdzenie na piśmie projektu i stanowczą koncesję na budowę przestrzeni pomienionej drogi na tetytorjum pruskiem, do Strzałkowa, pod warunkiem atoli poprzedniego wykazania robót przygotowawczych i środków pieniężnych! Co do pierwszych, takowe są już prawie całkiem ukończone. Rząd pruski stara się usilnie o to, ażeby droga żelazna poznańsko-warszawska i takaż droga z Wrocławia, przez Kempno i Sieradz, do Warszawy, połączone zostały z miastem Łódź.

* *Volksz.* W Poznaniu toczył się w d. 20 b. m. w drugiej instancji proces przeciwko redaktorowi *Ostd. Zeit.* drwi Pawłowi Waldstein z powodu zamieszczonego w Nr. 248 z d. 11 października 1864 w tejże gazecie wstępnego artykułu pod tytułem: *Koronacja króla würtemb·rgskiego.* Król würtembergski odmówił w swoim czasie zezwolenia na sądowe dochodzenie tej sprawy; wytoczono przeto redaktorowi proces o obrazę króla pruskiego i podbudzanie do nienawiści i lekceważenia rozporządzeń władzy. Sąd powiatowy uwolnił oskarżonego od zarzutu obrazy króla, skazał go zaś za podburzanie do nienawiści i lekceważenie rozporządzeń władzy na karę pieniężną 50 talarów. Przeciwko temu wyrokowi założoną została tak ze strony prokuratorji jak i ze strony oskarżonego apelacja. Sąd apelacyjny odrzucił odwołanie się oskarżonego, apelację zaś prokuratorji uznał za uzasadnioną i skazał obżałowanego za obrazę króla na trzymiesięczne więzienie. — W Królewcu najwyższy trybunał skazał w dniu 20-m b. m. na karę pieniężną 25 talarów deputowanego Möllera za jego broszurę: *Akta prowadzonego przeciwko mnie śledztwa dyscyplinarnego. Przyczynek do historji nowo-pruskiej.*— W Gumbinie skonfiskowano w d. 20 b. m. nr. 168 *Preus Lith. Z.*, z powodu korespondencji berlińskiej zamieszczonej w tymże numerze.

* *Patr. Z.* W dniu 11 września toczyć się będzie w Mohrungen proces przeciwko 17 deputowanym z Prus wschodnich za rozszerzanie wydanej prawie przed rokiem a przez nich podpisanej broszury, którą skonfiskowano właśnie w tem mieście.

* — W Wrocławiu w rocznicę założenia stowarzyszenia liczne spełniano toasty. Pan Schultze-Delitzch (który jak powiedział jego panegirysta, reprezentuje złożone z towarzystw gimnastycznych i stowarzyszeń, obywatelstwo kraju), wniósł pomiędzy innemi toast na pomyślność materjalnych interesów jako podstawy ideału! (U p. Schultze-Delitzch ideały rodzą się w brzuchu!) Pan Hoffrichter zauważył przy stole, że w Szląsku egzystuje stowarzyszenie produkcyjne: zgromadzenie to stało się samo stowarzyszeniem produkcyjnem (raczej konsumcyjnem).

---

* *Nord.* Odwołanie hr. Palffy ze stanowiska namiestnika węgierskiego i nominacja p. Pawła Sennyey na urząd tavernicusa, służą dowodem, że cesarz Franciszek-Józef ma bardziej niż kiedykolwiek mocne postanowienie dążyć do rozwiązania kwestji węgierskiej. Posada tavernicusa (ministra spraw wewnętrznych), jedna z najpierwszych w królestwie węgierskiem, wakowała od r. 1861; obowiązki te pełnił namiestnik. Dziś rzeczy wróciły do dawnego stanu, i nie ulega wątpliwości, że hr. Palffy nie będzie miał następcy.

---

* *Bresl. Z.* Co się tyczy bandytyzmu w prowincji Salerno, uorganizowanym on był w rodzaju przemysłowym. Właściwi bandyci byli tylko wyrobnikami w wielkiem stowarzyszeniu przemysłowem, od którego otrzymywali trzecią część zarobku i hojne utrzymanie. Stowarzyszenie to posiadało swoje biura i regularnie prowadzone księgi.

* *La Fr.* Potwierdza się wiadomość podana przez główne dzienniki madryckie i florenckie, że uznanie królestwa włoskiego przez Hiszpanję będzie bezwarunkowe. *Ita ie* podaje w tym względzie objaśnienia, które tu powtarzamy, gdyż uważamy, że takowe są ze wszech miar dokładne: „Oba rządy czynią wzajemne zastrzeżenia co do swobody zdania i działania; „lecz zastrzeżenia podobne, mianowicie te do których gabinet madrycki został zniewolony z powodu „opinji panującej w Hiszpanji, nie przechodzą po za „zakres formalności tegoż rodzaju, które rządy przestrzegają zwykle w podobnych wypadkach”.

* *La Patr.* *Monitor* z 22-go b. m. ogłosił korespondencję z Hiszpanji, obejmującą ten ustęp: „Czyż „Hiszpanja nie zmieniła także stolicy i nie przeniosła rezydencji swych monarchów z Valladolid do Madrytu, tak samo jak terazniejsze Włochy przenoszą „stanowczo swój centralny punkt polityczny z Turynu do *Rzymu*?” Niechże *Temps* wygotuje jak najrychlej *communiqué*, jeżeli nie *ostrzeżenie*, dla *Monitora* za to, że wbrew konwencji, przeniósł stolicę Włoch do Rzymu.

---

* *La Fr. Paryż, 23 Lipca.* Podług najświeższych wiadomości z Plombières, cesarz Napoleon bierze regularnie kąpiele i cieszy się stale jak najlepszem zdrowiem. Jego cesarska mość przechadza się bardzo często po mieście i zwiedza ze szczególną uwagą rozmaite roboty, bądź już ukończone, bądź wykonywające się jeszcze.

---

* *La Fr. Paryż, 24 lipca.* Znane już są nam dziś, w znacznej części, rezultaty wyborów które rozpoczęły się 22 i 23 b. m. we wszystkich gminach Francji. Szczególny interes łączy się z temi rezultatami, które stawiamy przed oczami naszych czytelników dla tego, że po raz to pierwszy rząd nie brał w wyborach udziału interesowanego i że obywatelom pozostawiona została zupełna w tym względzie swoboda. Próba została dokonaną, i można sądzić o systemie z jego owoców. Minister spraw wewnętrznych, z odwagą która była jedynie inicjatywą przezorności, powziął decyzję pozostającą w sprzeczności z tem, co poprzednio miewało miejsce: zalecił on prefektom, ażeby mięszali się do wyborów municypalnych jedynie za pomocą dawania rad umiarkowania i roztropności. Prefekci zaś ze swej strony pozostawili administracjom miejscowym całą swobodę działania, wzywając jedynie merów, ażeby zgłaszali się na wybory swych spółobywateli. We wszystkich prawie miejscowościach, listy przedstawione przez administracje lokalne uzyskały znaczną większość głosów. Ci którzy zostali wybrani, są ludźmi porządku, oddanymi krajowi i dynastji. Opozycja odniosła częściowe zwycięztwa; nie powinno to nikogo zadziwiać w manifestacji tego ro-

dzaju. Lecz tam gdzie zwycięztwo opozycji mogło przybrać charakter polityczny, było ono prawie zawsze miarkowane za pomocą wyborów mających wielką doniosłość. Tak w Marsylji, gdzie większość należy do opozycji, w liczbie wybranych figurują mer i czterech adjunktów. W ogóle rezultaty wyborów, wzięte w całości, nie pozostawiają nic do życzenia. Służą one dowodem, że rząd i głosowanie powszechne nie potrzebują wchodzić z sobą w zmowę dla tego, ażeby się spotkać, i usprawiedliwiają ponownie, lecz tym razem z powagą niezaprzeczoną, te wyrazy p. Baroche, tak często przytaczane: „Im wolniejsze będą wybory, tem bardziej sprzyjać one będą rządowi". Kraj wywdzięcza się z naddatkiem za położone w nim zaufanie.

* Londyński korespondent *Le Mon Un.* podaje pod 21 lipca kilka zajmujących szczegółów o wizycie, którą odbył książe Walji na okrętach francuzkich pancernych w porcie Plymouth. *Magenta* swoją szczególniejszą budową zdaje się wywołał ciekawość dostojnych osób, które badały go we wszystkich szczegółach. Książe Walji opuszczając ten statek wynurzył kapitanowi całe swe uwielbienie. *Magenta* oceniony był przez wszystkich marynarzy znajdujących się obecnie w Plymouth, jako najpiękniejszy i najdokładniej wykończony wzór statków pancernych.

* *La Patr.* Królowa angielska miała odpłynąć 23-go b. m. z Woolwich do Rotterdamu na pokładzie parostatku niderlandzkiego *Cyclops.* Książę Oranji zabawi jeszcze jakiś czas w Anglji i uda się prawdopodobnie na czas polowania do Szkocji.

* *Corr. Hav. Bul. Londyn, 23 lipca.* Rada tajna przesłała merom miast nadbrzeżnych okólnik, wzywający ich do przedsiębrania środków ostrożności na przypadek, gdyby wybuchła w kraju cholera lub jakakolwiek inna epidemja. Rząd nie widzi potrzeby zaprowadzania ograniczeń lub kwarantanny dla osób i przedmiotów przybywających z krajów, w których sroży się cholera.

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 22 lipca.

Mianowanie barona Pawła Sennyei tawernikiem (podministrem spraw wewnętrznych i zastępcą namiestnika Węgier) sprawiło, o ile można wnosić z organów służących sprawie węgierskiej, po tamtej stronie Litawy, jak się wiedeńscy publicyści wyrażają, bardzo dobre wrażenie. Baron Sennyei, członek izby magnatów występował dotąd bardzo rzadko publicznie; jego wyznanie polityczne za granicami Węgier nieznane. Przypuszczać należy, że jak hr. Majlath, teraźniejszy kanclerz, widzi i on dla Madziarów jedyny punkt oparcia w Austrji, którą w interesie dobra wzajemnego potrzeba zdaniem ostatniego zorganizować całą na modłę dawnej konstytucji węgierskiej, rozumie się, z uwzględnieniem stosunków faktycznych i wymagań ducha czasu. Mowa Majlatha, którą miał w izbie wyższej węgierskiej w sierpniu 1861 r. jest niezawodną wskazówką programu teraźniejszego ministerstwa.

Gazeta Narodowa i *Hasło* mimo wzajemnego antagonizmu wspierają się przecież po bratersku w najniedorzeczniejszej robocie, w drażnieniu rusinów. Podczas gdy pierwsza stawia, prawda że warunkowo, żądanie, ażeby nawet w szkołach ludowych Galicji wschodniej zaprowadzono język polski, dowodzi druga, odwołując się aż do znudzenia na adres deputacji galicyjsko-polskiej z roku 1861, potrzebę zwinięcia komisji namiestniczej w Krakowie, której utworzenie uważano u nas dość powszechnie za pierwszy krok do podziału Galicji. *Gazeta Narodowa* w wczorajszym numerze w artykule pod tytułem: „Z posiedzeń Matyci ruskiej" naśladuje znaną maksymę: Divide et impera. W tym celu dzieli rusinów na małych i wielkich, na białych i czarnych, podsuwając ostatnim zamysły przeciwne interesom państwa, narodowości i wolności, białym zaś dzwoniąc w uszy ideę niepodległej in spe Małorosji. Od roku 1848 próbowano u nas aż do znużenia tej taktyki wymyślonej na zabicie niespodzianie powstałej kwestji ruskiej, lecz zawsze bezowocnie. I tym razem *Narodówka* niczego więcej nie osięgnie, krom wywołanego na nowo rozdrażnienia rusinów i spotęgowanej ich tym rozdrażnieniem niechęci do narodowości polskiej. Czas by już było zaprawdę zapomnąć wiele, bardzo wiele dawnych niedorzeczności i korzystać z nauk najnowszej historji. Zwracając się do *Hasła*, które chce zwinięcia komisji namiestniczej w Krakowie, odpieram jego argumenta uwagą, że żądane zwinięcie nie zgadza się z interesem realnym miasta Krakowa, dla którego jako jednego z największych miast dawnej Polski, redakcja *Hasła* powinnaby zachować pewne względy.

A i żądany przez rusinów podział Galicji, wnikając cokolwiek głębiej w istotę rzeczy, nie byłby tak strasznym dla narodowości polskiej ciosem, jakby się niektórym zdawać mogło. Polacy w Galicji wschodniej, których liczebny stosunek do rusinów jest jak 1 i 3, będą i po podziale Galicji mówić i pisać po polsku. Tego im nikt nie zabroni. Galicja zachodnia zaś zyskałaby na podziale wiele. Dotąd usprawiedliwiano niewykonanie najwyższych życzeń co do języka krajowego w Galicji, wyrażonych w liście odręcznym Cesarza do hr. Gołuchowskiego uwagą, że gdy język ruski nie jest jeszcze wykształcony, a Galicja zachodnia jest częścią integralną jednego kraju koronnego, przeto w interesie wykształcenia języka ruskiego musi być utrzymany prowizorycznie język niemiecki w całej Galicji, a więc i w zachodniej w większych daleko rozmiarach niż było i jest wolą Najjaśniejszego Pana. W chwili podziału Galicji na dwa kraje koronne, ten powód zachowania tego prowizorjum zostaje usunięty przynajmniej dla Galicji zachodniej.

(M) korespondent *Hasła* z kongresówki utrzymuje zawzięcie, że słońce zachmurzone na komitet urządzający nie myśli odsłonić swego oblicza Warszawie wbrew zdaniu fejletonisty *Dziennika Warszawskiego* o dokuczliwym upale, jaki smaży jej mieszkańców na rozpalonym bruku. Po czyjej stronie prawda, potrafią zdaje mi się najlepiej osądzić sami mieszkańcy Warszawy i z wachlarzami chłodzącemi i bez wachlarzy. Do tego nie odznaczył się szanowny korespondent zbytkiem zamiłowania prawdy ani też zbytkiem pamięci, jednak ani razu do tego nie zadał sobie sam tak namacalnego kłamstwa, jak w korespondencji zamieszczonej w *Haśle* wczorajszym; bo gdy przed tygodniem twierdził, że wszystko, co w Polsce żyje pogrążone jest w największej rozpaczy, donosi w pomienionej korespondencji, że powracających do Warszawy napełnił humor jaki w tym mieście znaleźli goryczy i wywołał zdumienie. To zdumienie ludzi, którzy powrócili do ognisk domowych, nad humorem Warszawy, zdaje mi się być konceptem korespondenta zakrawającym na plagiat z Wytrwałości i Spółki. W rzeczonej korespondencji dostało się i żydom za to, że nie chcą stawiać Polski na wzór Guttrych i Mierosławskich. O ile było niezbyt zabawną rzeczą żądać po bardzo praktycznych obywatelach wyznania Mojżeszowego, aby dla mrzonek poświęcali mienie i życie, o tyle niedorzecznym jest zarzut, że dzisiaj nie chcę konspirować przeciwko władzy.

Z naszych nowin miejscowych regestruję, kończąc list dzisiejszy, co ważniejsze.

Nasza sprawa serwitutowa zaczyna się wyradzać w krwawe starcia między włościanami, którzy nie czekając wyroków, zajmują sami co im się zdaje być ich własnością, a rekwirowanemi oddziałami wojska dla przywrócenia ustawie powagi.

Przykład zajazdów dawnych dziś bardzo rzadkich, podaje korespondent *Gazety Narodowej* z Czortkowskiego, gdzie podrzędny urzędnik miał temi dniami zebrać urlopników i uderzyć na właściciela włości, ażeby przemocą wziąść w posiadanie zadzierżawiony grunt. Wyprawa skończyła się powiązaniem urlopników przez włościan miejscowych i oddaniem ich sądowi czyli w ręce sprawiedliwości. Rzadki to i jak na czasy w których żyjemy, nader ciekawy wypadek.

Od pewnego czasu zawiązuje się u nas rodzaj klubu, który się podjął rozwiązać kwestję: Jakie stanowisko Galicja w obec zaszłych zmian w Wiedniu zająć powinna. O rezultacie nie omieszkam was zawiadomić.

O

Paryż, 21 lipca.

Byłem bardzo chory na oczy, dla tego w ostatnich mych korespondencjach wszystko widziałem czarno. Lekarz zabronił mi czytać przeglądy polityczne *Czasu*, zapewniając mnie, że to długie, niezdrowe czytanie, było pierwszą przyczyną mej choroby ocznej, a potem przepisał mi za lekarstwo, jakąkolwiek rozrywkę.

Dla tego wziąłem fiakra, z prawdziwym dorożkarzem na koźle, w czerwonej kamizelce, pantalonach orzechowych, istotnego dorożkarza, który przestał już świętować, i przez bulwary kazałem się zawieść do rezydencji stowarzyszenia naukowo-literackiego młodzieży polskiej, od którego przed kilkoma dniami otrzymałem zaproszenie. Rozmyślając nad tem, jak pochlebne było dla mnie podobne zaproszenie, przybyłem na wskazane miejsce. Wysiadłem z dorożki i zapytałem się odźwiernego, gdzie odbywało swe posiedzenia, to literackie zgromadzenie.

„W głębi podwórza, na lewo," odrzekł mi uprzejmie Cerber.

Skoro wszedłem do maleńkiego pokoiku, zaraz mnie otoczono, potem nastąpiło przy okrzykach braterskie uściśnięcie, dano mi fajkę, tytuń *caporal* i kufel piwa. Możecie zrozumieć moje podziwienie,.... bom myślał, że będę się znajdował w filji akademji francuzkiej. Wyobraźcie sobie pokoik oblepiony rycinami przedstawiającemi czyny bohaterskie z powstania, niedorzeczne, niepodobne,—portretami znakomitości powstańczych, karykaturami ruskich oficerów i żołnierzy; trzy krzesła, a jeszcze jakie krzesła! takie na jakich zapewnie siadali za Ludwika XIV, przechadzający się po ogrodzie pałacu Tuileries; stół zawalony butelkami, fajkami, szklankami, resztkami cygar, papierami; kałamarz z wyschniętym atramentem i dwa gęsie pióra;—na kominku popiersie ojca fantazji, Ludwika Brzozowskiego, z dwoma butelkami po obu stronach, sprawującemi obowiązki lichtarzy. I trzydziestu dwóch dzielnych młodzieńców, otoczonych gęstemi kłębami dymu, rozprawiających hałaśliwie o obyczajach, naukach, literaturze, polityce idealnej i realnej, a sądzących o wszystkiem w ostatniej instancji, z niezachwianą pewnością, tym przywilejem młodzieńczości.

Prezes D., nie mający dzwonka, uderzył pięścią w stół, co oznaczało iż żądał głosu i milczenia. Odczytał korespondencję z Rzymu, donoszącą, że ojciec Semeneńko uzyskał od papieża pozwolenie na założenie seminarjum polskiego i że ojciec św. przeznaczył na to seminarjum klasztor z kościołem św. Andrzeja na Forum. Uchwalono jednogłośnie przesłać adres dziękczynny ojcu świętemu.

„Obywatele" rzekł potem prezes — „udzielam głos tym, co chcą odczytać cokolwiek."

Wezwanie to pozostało bez odpowiedzi.

— „Obywatelu" rzekł do mnie mój sąsiad, „zdaje ci się to dziwnem, i może bierzesz to za mistyfikację? Załuję żeś nie przybył między nas przed kilkoma miesiącami. Był to wiek złoty poezji; wyobraźnie i serca rozwijały się jak natura za pierwszym powiewem wiosny; pieśni patrjotyczne, elegje, sonety, poemata spadały w całej obfitości;—czytanie zajmowało nieraz po dwie godzin czasu;—niektórym z tych próbek nie brakowało ani świeżości ani życia; ale skoro przebrzmiał pierwszy zapał, wstrzymał się polot, życie wyschło. Nie przestano jednak się zbierać; lecz nie wiedziano jak zapełnić te wieczory, które stały się równie długiemi i smutnemi, jak przedtem były krótkiemi i wesołemi. Pewnego dnia, jeden głos odezwał się: „Zróbmy pulkę preferansa." Propozycja ta została jednomyślnie przyjętą, a teraz ci co tu przybywali z setkami heksametrów, przychodzą teraz z małym zapasem miedziaków. Grają sto punktów za su."

W istocie partja wkrótce się rozpoczęła.

— „Jeżeli pan pragniesz zostać członkiem stowarzyszenia" dodał uprzejmy mój sąsiad, „to następujące są do tego warunki: 1° składać 4 fran. tygodniowo na kupno kart i piwa; 2° składać 5 fr. miesięcznie na kupno książek, dzienników i t. d.; 3° ułożyć następujące pięć mów: na pochwałę stowarzyszenia,—na pochwałę prezesa,—na pochwałę rządu narodowego,—na pochwałę Ludwika Brzozowskiego, i nakoniec—na *własną swoją pochwałę.*"

Podziękowałem uprzejmemu sąsiadowi za udzielone mi wiadomości, a pożegnawszy towarzystwo, przypomniałem sobie następujące wiersze Horacjusza:

... An haec animos aerugo et cura peculi,
Cum semel imbuerit, speramus carmina fingi
Posse linenda cedro et levi servanda cupressol

A. M.

Paryż, 22 lipca.

Męki są w modzie; po *Mękach kobiety*, rozgłośnej sztuce, teatr w Polais Royal, dał sztukę *Męki mężczyzny.* Następnie mieliśmy *Męki O'Donnella*, czyli ministra który włożył rękę pomiędzy drzwi a futrynę; drzwiami jest władza świecka, a futryną wpływ otaczającej królowę hiszpańską Kamarylli, która wrzeszczy odkąd kwestję kwestję uznania królestwa włoskiego. Następnie mieliśmy *Męki zalotnictwa*, broszurę p. Dupina. Potem idą *Męki lokatorów*, przy płaceniu komornego w lipcu; *Męki księży emigracji polskiej*, na widok ich owieczek naśladujących Liszta i Eugenjusza Mirecourt i udających się do Rzymu, dla wstąpienia do seminarjum oo. zmartwychwstańców; *Męki ludzkości* z powodu upałów i *Męki waszego pokornego sługi*, który podczas maleńkiej podróży koleją żelazną, o mało nie został uduszony wyziewami perfum czterech dam znajdujących się w tym samym co on wagonie. Te cztery panie, miały cztery różne wonie w pomadzie, cztery w proszku ryżowym, cztery w sukniach, cztery w bieliznie, cztery w chustkach od nosa; razem dwadzieścia pomięszanych rodzajów perfum. Jakie męki! dostałem kataru, *inde lacrymae!...*

Od czasu przybycia Abdel-Kadera do Paryża, hotel Byron na polach Elyzejskich przez niego zajmowany, jest literalnie w stanie oblężenia. Teatra, bale, koncerta, zaklinają go, aby je zaszczycił swą obecnością. W nadziei spotkania go, przed wrotami jego hotelu kręcą się młode kobiety, rumiane blondynki, wy-

dające się naumyślnie zesłanemi z raju Mahometa, aby mu się uśmiechnąć. Gdyby Langiewicz przybył do Paryża, nie miałby takiego powodzenia,—przeminąłby niepostrzeżony; powstańcy polscy nie są już w łaskach, ani we Francji, ani w Anglji, ani we Włoszech, ani w Hiszpanji, ani nawet w Polsce;—a to z powodu składek. P. Willemesant, główny redaktor dzienniczka *Figaro*, któremu proponowano aby otworzyć nowe składki na rzecz polaków, odrzekł lakonicznie: „Nie chę już o tem słyszeć; daliśmy dosyć pieniędzy, „nietylko na wyżywienie polskich wychodzców w pięciu częściach świata, lecz i tych nawet co dopiero „mają się urodzić."

Jak każdy kronikarz lubię nowinki i anegdoty, lecz mam także słabość do opowiadań o ludziach i faktach, co wsławiły nasze smutnej pamięci powstanie z 1863 roku; jest to mania do przebaczenia, lecz już drogo mnie kosztowała, a znów teraz postradałem przez nią 10 fr. Stało się to w następujący sposób: K. zaczepia mnie na polach Elizejskich.—„Było to w marcu 1863" mówi do mnie. „Langiewicz stał w Goszczy z 7,000 ludzi."— „Czy to historja?" zapytałem.—„Nie i tak. Było to więc w marcu 1863 roku. Rosjanie otaczali obóz polski ze wszech stron; Langiewicz człowiek ostrożny, również jak roztropny, myśli sobie: ruszyć na nieprzyjaciela, to piękne,—lecz niebezpieczne; złożył więc swe dowództwo pod błachym pozorem w ręce Smiechowskiego. Smiechowski nie mniej ostrożny i nie mniej roztropny, powiedział sobie: Jeżeli dyktator nie chce się dać zabić, po co mam pozwolić wpakować sobie kulę w łęb? I oddał dowództwo Czachowskiemu. —„Czy długo jeszcze tego będzie?" przerwałem,—„bo znam tę historję."—„Nie, zaraz kończę... Czachowski obejmując dowództwo, zaczął szukać kasy oddziału; znikła.... *A propos* kasy, możesz mi pożyczyć 10 fr."—Sztuczka się udała. Nasi wychodźcy mają tysiące sposobów pożyczania pieniędzy. W teorji pożyczek są wyżsi od rządu narodowego, i finansistów Gałęzowskiego i *tutti quanti*. System K., nazywam pożyczką na anegdotę.

Klerykalni francuzcy założyli nowy dziennik, *La Liberté*, którego głównym redaktorem jest p. Muller; dziennik ten zlał się z *Journal des villes et des campagnes*, byłym monitorem ks. K. Mikoszewskiego. P. Muller jest w ścisłych związkiem z *zakładem katolickim Polski;* można się domyślić że *La Liberté*, rozpoczęła już szereg jeremiad o mniemanych prześladowaniach religji katolickiej w Polsce. Dziennik ten z hałasem domaga się powrotu mgra Mikoszewskiego do jego djecezji. Brawo, panie Muller! Czy ajencja telegraficzna Stefani, zawiadomiła cię o godności duchownej tego, kogo nazywasz mgrem Mikoszewskim.

Mój przyjaciel Teodor de Banville, zaprowadził mnie do *théatre français*, na swą ostatnią prześliczną sztukę, pod tytułem: „Jabłko." Kosztuje tu jabłko nie kobieta z utraconego raju, chociaż jest taką blondynką jak Ewa, lecz Venus. Wspólnikiem jej nie jest poczciwy Adam, który bezwątpienia nie wynalazłby nie tylko telegrafu elektrycznego, ale nawet sztuki życia bez pracy, jak nasi wychodźcy, lecz ten łotr Merkury; bo księgę rodzaju zastępuje tu mitologja; to weselsze. (Dalej korespondent podaje treść tej sztuki, która zdaniem naszem zbliża się do Orfeusza w piekle. *P. R.*).

Pani R., jedna z naszych zalotnic polskich, ma około pięćdziesiątki i nosi perukę; tak się do niej przyzwyczaiła, że wyobraża sobie iż ma własne włosy, i niedawno zawołała do swej przyjaciółki:—Moja droga, nie wyobrazisz sobie, ile potrzebowałam siły, żeby uczynić zadosyć twemu zaproszeniu. Mam straszną migrenę; fryzjer mój pięc godzin musiał układać me włosy.—Stary przyjaciel, pozwalający sobie czasem żartu, słysząc to, rzekł:—Ba! cóż to pani szkodziło, kiedy pani przytem nie byłaś! *A. M.*

Kronika.

* (Niewolnice Abd-el-Kadera). *Op. Nat.* Osoby które chcą zawsze uchodzić jako dobrze poinformowane, utrzymują, że widziały dwie czerkieski, towarzyszące emirowi Abd-el-Kader. Jedna z nich jest blondynka, a druga brunetka; starsza ma tylko 14 lat; zapłacono za nie 16,000 fran. i są one bardzo piękne. Tak opowiadają ci, którzy są dobrze niby poinformowani.

* (Ksiądz Franciszek Liszt) przyrzekł, że przybędzie do Pesztu na uroczystość jubileuszową tamecznego konserwatorjum muzycznego i że sam będzie kierował próbami swego wielkiego oratorium *Elżbieta*, które ma być na tej uroczystości wykonane. Powiadają że Liszt spodziewany jest w tych dniach w Peszcie.

* (Strajka). Tak często powtarzający się obecnie wyraz angielski *strike* (strajka czyli świętowanie robotników), jest pochodzenia dolno niemieckiego: *striken, streichen, herumstreichen, — vagari*. Już w XVI stuleciu robotnicy wodni w Hamburgu oddawali się strajce, t. j. zaprzestali pracować z powodu zbyt nizkiej płacy i poczęli wałęsać się *(herumstreichen)*.

* (Kobiety telegrafistki) podług zapewnienia *Ost. Deutsche Post*, okazują się niezdatne do służby, podobnież jak i kobiety przeznaczone do rozdawania biletów w niektórych kasach na kolejach żelaznych raabskiej i pragskiej. Między niemi a publicznością męzką zdarzają się częste kolizje, które wywołują wmieszanie się ich mężów. Z powodu tych niedogodności, wszystkie telegrafistki jako też kobiety, które dotąd zajmowały się sprzedażą biletów w kasach kolei żelaznych, zostały oddalone.

* W dniu 15-m (27-m) lipca przyjechał do Warszawy jenerał-major *Furuhelm* z Siedlec; — wyjechali jenerał-adjutant *Glinka* do Lipna, jenerał-lejtnant *Kostanda* do Lublina, jenerał-majorowie *Staden* do Krasnegostawu, *Bućkowski* do Lublina, sekretarz stanu rzeczywisty tajny radca *Milutin*, i marszałek dworu tajny radca *Skoriatin* do Petersburga, rzeczywisty radca stanu *Wilkin* do Rygi.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 14 (26) lipca r. b. a mianowicie, pod adresem: Sura Bromberg w Ostrogu, Szyja Efros w Białym-Stoku, Henryk Honwald w Orle, Karol Podgórski w Brześciu-Litewskim, Włodzimierz Kłodnicki w Petersburgu.

* W dniu 14 (26) lipca 1865 roku urodziło się w Warszawie: *Chrześcijan*: płci męzkiej 6, żeńskiej 9; *Starozakonnych*: męzkiej 11, żeńskiej 10; razem 36; zaślubieni: *Chrześcijanie*: Łuszczewski Bronisław obyw. ziem., z Zofią hrab. Skarbek; Jarmużyński Marceli rzeźn., z Gibel Wiktorją; Czapliński Paweł naczeln. rew., z Kamińską Antoniną; Geck Andrzej żołn. urlop.; z Kowalską Wiktorją służ.; Kuntze Gustaw buchal., z Wojsłów Józefą; Prutkiewicz Grzegorz wyrobn., z Mijakowską Marjanną wyrobn.; Kwiciński Edward cukiern., z Bogowską Agrypiną; Bednarczyk Ludwik lok., z Fadulską Marjanną służ.; Wilczyński Wincenty kondukt. kol. ż. w. w., z Węcką Franciszką; Pogorzelski Jan żołn. urlop., z Kwiatkowską Marjanną; Malinowski Tomasz obyw., z Piotrowską Karoliną; Hermann Deinert piwow., z Sokołowską Heleną; *Starozakonni*: Szynk Abram, z Grünwortzel Gitlą; Tyntpyter Elte, z Eksztejn Małką; Opatowski Abram, z Bojsztok Taubą; Fromberg Fiszel fakt., z Czarną Perlą; zmarli: *Chrześcijanie*: Kołdowski Przemysław lat 27 urzędn.; Łukowska Marjanna lat 89 żebr.; Wróblewska Ludwika lat 40; Kozicka Marjanna lat 38; Dłuska Marjanna lat 54; Niemczyk Wojciech lat 30 wyrobn.; Grymulska Antonina lat 40 żona służ.; Politowska Franciszka lat 57; Markowski Jan lat 76 ubogi w dobrocz.; Binkowska Zofia lat 64; Howe Teresa lat 42; Wejnert Katarzyna lat 36; Badowski Antoni lat 15; Maleta Matylda lat 14 cór. woźn.; Autkowski Adam lat 19 syn służ.; Gotsch Edward lat 14 czel. młyn.; Grudowicz Marjanna lat 11 cór. lok.; Wegner Józef lat 8 syn obyw.; Grochowska Marjanna lat 8 córka służ.; Dowiakowski Kazimierz lat 6 syn syn urzędn.; Rajss Anna lat 5 cór. mul.; Krauze Helena lat 5 cór. dworsk.; Dąbrowski Franciszek lat 4; Bieniak Maurycy rok 1 syn wyrobn.; Szałkiewicz Aniela lat 3 cór. służ.; Kamińska Marjanna lat 3 cór. obyw.; Hartman Michał lat 2 i pół syn wyrobn.; Kamiński Antoni lat 2 i pół syn służ.; Dębski Tomasz rok 1 i pół syn służ.; Woiński Albin rok 1 syn dworsk.; Puchalska Apolonja rok 1 cór. artys. teatr.; Wasilewska Elzbieta mies 9; Wieczorkozki Jan mies 8; Zieliński Władysław lat 2 i mies. 2 syn rewirow.; Zalewski Ryszard mies. 2; Członkoska Marjanna mies. 2 cór. czel. szew.; Koziół Stanisław mies. 2; Popławski Marjan dni 4; Neüman Marjanna, Neüman Julja dzień 1 córki wyrobn.; *Starozakonni*: Akselrad Szasia mies 3; Linderberg Bajla lat 78; Hamerszmidt Mordka rok 1; Ratensztejn Jechok rok 1; Depsztok Szmul mies. 10; Kernbajser Mendel mies. 10; Tenenbaum Abram mies. 7; Langleben Touba mies. 7; Hildebrandt Moszek mies. 8; Kremkimel Sóra dni 8; Gartmann Izaak dni 6; Klejnman bezimien. dzień 1.

Kalendarz.

W piątek, 28 lipca. — śśw. Inocentego pap. i Celsa męcz. — Słońce wsch. o godz. 4 min. 15; zach. o godz. 7 min. 56.

W sobotę, 29 lipca.—śśw. Marty pan. i Serafiny pan. —Słońce wsch. o godz. 4 m. 17; zach. o godz. 7 min. 55.

Widowiska.

We Czwartek, 15 (27) lipca.

TEATR WIELKI. — **Małżeństwo przy latarniach.— Robert i Bertrand.**—(Zacznie się o godz. 8-ej).

DOLINA SZWAJCARSKA. — Koncert B. Bilsego. — (Zacznie się o godz. 6 ej i pół; — cena wejścia kop. 20, czyli zł. 1 gr. 10).

W Piątek, 16 (28) lipca.

TEATR ROZMAITOŚCI.— **Odludki i Poeta. —Pożar w klasztorze —Łobzowianie.**—(Zacznie się o godz. 8).

DOLINA SZWAJCARSKA. — Koncert B. Bilsego.— (Zacznie się o godz. 6-ej i pół. — Cena wejścia kop. 20, czyli złp. 1 gr. 10).

W dniu 14 (26) lipca b. m. było osób:—W teatrze Rozmaitości 320.—W Szwajcarskiej Dolinie 745.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

d. 14 (26) *lipca*	o god. 6 z rana.	o god. 4 po p.
Barometr w milimetrach	757.60	756 40
Termometr 100-stop	+22 8	+31 0
Stan nieba.	pog.	pog.

Największe ciepło + 25 0 R. Najmniejsze ciepło + 17.5 R.
Z rana 15 (27) lipca + 16.9 R. ciepła.
Wysokość wody na Wiśle stop 1 cali 3.

Ceny targowe.
dnia 14 (26) *lipca.*

Rodzaj produktów	Korzec od — do			
	ruble srebrne i kopiejki			
Pszenica. Waga 236—240 f.	5	10	6	—
Żyto „ — —230 f.	—	—	3	30
Jęczmień.	1	95	2	25
Owies	—	—	—	—
Groch polny.	3	60	4	50
Kartofle	—	—	1	50

Pud siana kop. 33½. Pud słomy kop. 20.

Dowozy:
Pszenicy 500; Żyta 100; Owsa 500 kor.
Wiadro okowity od rs. 2 k. 97 do rs. 3 k. 6¼
Garniec „ od kop. 97 do rs. 1 kop. —.
Wymierzono w Urzędzie Kons. wiader 2,000.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 14 (26) Lipca 1865 r.

	Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop
Monety.				
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skarbu za 100 Rs. (oprócz kupo.)	87	20	—	—
Listy Zastawne białe III Okresu (oprócz kuponu) za 15 Rs.	—	—	—	—
ditto Serja II.	13	74⅙	—	—
Obligacje Części. na 590 Zł. (opr. kupo.).	—	—	—	—
Cert. Banku na Oblig. Częstkowo lit. A. na 300 Zł.	—	—	—	—
„ „ lit. B. na 200 Zł. bez proc.	—	—	—	—
„ „ procentowe	—	—	—	—
Dowody Komis. Centr. Likwi. za 100 Zł.	—	—	—	—
Rosyjska pożyczka z r. 1854 opr. kupon.	—	—	—	—
„ „ z r. 1855.	—	—	—	—
Rosyj. pożyczka prem. z 1865 (op. kup.)	106	50	106	25
Metaliki Lutowe	—	—	100	33
„ Sierpniowe	—	—	109	67
Bilety Banku Państwa Rosyjskiego	93	25	92	67
Obligi Współki Żeglugi Parowej w Królestwie Polskiem po Rs. 750	—	—	—	—
Akcje Współki Żegl. Parow. po rs. 100.	—	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych.	123	50	123	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej, po Rsr. 100 i 500.	75	25	75	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę.	79	—	78	50
Obligacje Kolei Żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej za rs. 100.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespols.. (oprócz kuponu).	100	75	100	25

Wexle.

			Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop
Amsterdam	250 Zł. hol.	2 m.	—	—	—	—
Berlin	100 Talar.	2 m.	2	5	11	90
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk.	„ „	2 m.	111	90	111	75
„	„ „	k. t.	—	—	—	
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	171	30	17	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	70	—	—
Moskwa	100 Rs.	1 m.	—	—	—	—
Petersburg.	„ „	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	100	17
Paryż	300 Fran.	2 m.	91	65	91	50
„	„ „	1 m.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	4	84	—	—
Wrocław	100 Tal.	2 m.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarbow. Rs. 1 k. 30
„ „ „ od Listów Zastawnych kop. 5⅚
Od rosyjskiej porzyczki z roku 1854 rs. kop

KURSA TELEGRAFICZNE.
z Berlina d. 14 (26) Lipca 1865 roku.

	żądają	płacą
z Berlina.		
5ta Pożyczka Rosyjska		76¼
6ta „		91⅝
Obligacje Skarbowe 4%		73
Listy Zastawne 4%		73¼
Bilety Banku Rosyjskiego		80¼
Weksle na Warszawę		79⅝
„ Petersburg 3 tygodniowy . . .		89¼
„ „ 3 miesięczny . . .		88⅛
„ Londyn 3 „ . . .		—
„ Paryż 2 „ . . .		—
„ Hamburg 2 „ . . .		—
„ Wiedeń 2 „ . . .		92⅛
Koleje Rosyjskie		81¼
Nowa Pożyczka Premiowa		87⅛
Żyto na targu		42½
„ dostawę późniejszą		43¼
z Wiednia.		
Weksle na Londyn		109 80
„ Hamburg		81 30
„ Paryż		43 60
Pożyczka Narodowa.		74 60
5% Metaliki		69 20
Akcje Banku Kredytowego		176 40
z Paryża.		
Renta 3%		67 50
Akcje Kredytu Ruchomego		736
z Londynu.		
3% Papiery (Consols)		90
Targ zbożowy.		

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE

(*N. D. 2348*) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Augustowskiej Wydziału II-go.*

Podaje do publicznej wiadomości iż z powodu zaszłej śmierci:

1. Na dniu 11 Lipca 1863 r. Fortunata Stefana dwóch imion Ciuńkiego wierzyciela sumy rs. 2311 kop. 78, z większej sumy rs. 10,200 na dobrach Rallo w dziale IV pod N. 23 ubezpieczonej pochodzącej.

2. Na dniu 16 Maja 1864 r. Józefy z Bychowców Karwowskiej współwłaścicielki dóbr Hołynki z przyległościami, rozwinięte zostało postępowanie spadkowe, do ukończenia którego termin na dzień 16 (28) Października 1865 r. wyznacza się

Wzywa zatem strony interesowane iżby w terminie tym w Kancelarji podpisanego Rejenta z prawami swemi jakie mieć mogą zgłosiły się.

Suwałki dnia 9 Kwietnia 1865 r.
Teofil-Józef Kowalski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 4458) *Dyrekcja Ubezpieczeń.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w d. 15 (27) Lipca r. b. o godzinie 11-ej z rana na Przedmieściu Pradze, obok mostu Aleksandryjskiego odbędzie się licytacja in plus na sprzedaż pszenicy około korcy 250 uratowanej z rozbitego przy tymże moście galaru, a do wszelkiego użytku zdatnej. Warunki licytacyjne na miejscu sprzedaży pszenicy przez delegowanego urzędnika Dyrekcji Ubezpieczeń odczytane będą.

Warszawa d. 13 (25) Lipca 1865 r.
Prezes, Wierniewicz.
Naczelnik Kancelarji, Slomiński.

(N. D. 4309) *Urząd Konsumcyjny Miasta Stołecznego Warszawy.*

Zawiadamia, że w biórze tutejszem mieszczącem się w gmachu rządowym przy ulicy Leszno pod Nr. 706, odbędzie się ze skróconym terminem d. 19 (31) b. m. i r. o godzinie 11 z rana, przez deklaracje opieczętowane licytacja in minus na drobne reperacje w domkach strażniczych nadwiślańskich i stajniach dla koni kozackich przy rogatkach miasta Warszawy i Pragi istniejących, od kwoty rs. 95, kop. 60 kosztorysem obrachowanej.

Do licytacji tej przypuszczeni będą wszyscy bez żadnego wyłączenia, konkurenci składający zaświadczenie kasy urzędu konsumcyjnego lub innej rządowej, na złożone vadjum rs. 25, wyraźnie rubli srebrem dwadzieścia pięć.

Mający chęć podjęcia się tej entrepryzy, winni złożyć deklaracje opieczętowane, na ręce Naczelnika urzędu Konsumcyjnego, najdalej do godziny 11 z rana w dniu do licytacji oznaczonym, czysto, bez poprawek, skrobań oraz przekreślań napisane, i w nich wyraźnie literami wymienić sumę, za jaką posługi tej podjąć deklarują się.

Warunki licytacyjne tudzież wykaz kosztów dopełnić się mających robót, każdodziennie w oddziale ogólnym bióra tutejszego są do przejrzenia.

Wzór do Deklaracji
(pisać na stemplu za kop. 15)

W skutek ogłoszenia Urzędu Konsumcyjnego z dnia 5 (17) Lipca r. b. N. 6094 podaje niniejszą deklarację, iż podejmuję się drobnych reperacji w domkach strażniczych nadwiślańskich, stajniach dla koni kozackich, przy rogatkach miasta Warszawy i Pragi istniejących, podług wykazu kosztów z dnia (26) Czerwca r. b. za sumę (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach objętym, które mi są znane i te w zupełności przyjmuję.

Zaświadczenie kasy N. na złożone tamże vadjum N. dołączam.

Mieszkam w N. w domu pod N. N. przy ulicy N. pisałem dnia N. Miesiąca N. 1865 rokn.

(Podpisać imię i nazwisko)
Warszawa d. 5 (17) Lipca 1865 r.
p. o. Naczelnika Urzędu, Witkowski.
Sekretarz Urzędu, Leśniewski.

(*N. D.* 4398) *Komitet Budowy Ratusza w Warszawie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w d. 20 Lipca (1 Sierpnia) r. b. o godzinie 10 z rana odbywać się będzie w biurze Komitetu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na robiórkę części zabudowań murowanych ratusza oraz wywózkę gruzu. Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą rozbiórkę, zechcą w czasie i miejscu wyżej wyrażonem złożyć opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, w których wyraźnie literami bez skrobań i poprawek wypiszą jaki odstępują procen od sumy rs. 2,054 k. 1 1/2, kosztorysami oznaczonej.

Bliższe warunki dotyczące tej entrepryzy, przejrzane być mogą w biurze Komitetu codziennie wyjąwszy świąt od godziny 10 z rana do 2 z południa.

Vadjum rs. 300 jednocześnie z deklaracją złożone być winno.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Komitetu Budowy Ratusza z d. 10 (22) Lipca r. b. Nr. 388, podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się rozbiórki części zabudowań murowanych ratuszowych, oraz wywózki gruzu z tejże rozbiórki, a to za odstąpieniem od sumy kosztorysami na rs. 2504 k. 1 1/2 oznaczonej procentów (tu wypisać ilość literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Pisałem w Warszawie dnia N. miesiąca N. 1865 r. (podpisać imie i nazwisko oraz miejsce zamieszkania).

Warszawa d. 10 (22) Lipca 1865 r.
Prezes Jeneralnego Sztabu,
Jenerał-Major, Witkowski.
Za zgodność,
(2) Naczelnik Kancelarji, Zaborowski.

(N. D 4094) *Naczelnik Powiatu Włocławskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że gdy naznaczona na dzień dzisiejszy w pierwszym terminie licytacja, na entrepryzę budowy ratusza w mieście Kowalu, wraz z zabudowaniami gospodarczemi, nie doszła do skutku, odbywać się będzie, na entrepryzę tę w dniu 26 Lipca (7 Sierpnia) r. b. o godzinie 10-ej z rana, w biórze tutejszym, przedemną i w obec osób do składu tej czynności należących, inna in minus licytacja, przez opieczętowane deklaracje, poczynając od sumy rsr. 11 324 kop. 29 1/2, kosztorysem na ten cel oznaczonym.

Deklaracje winny być pisane na stemplu ceny kop. 15, czysto, wyraźnie bez żadnych skrobań i poprawek, które o ile pocztą franco nadesłane mi nie zostaną, mogą być składane w terminie i miejscu wyżej oznaczonym nadesłane zaś po terminie i nie według niżej wskazanej formy napisane, przyjętemi nie będą.

Do deklaracji dołączonym być ma kwit, którejkolwiek Kasy Skarbowej lub Ekonomicznej na złożone w jej depozycie vadjum rsr. 1,133, oraz świadectwo miejscowej władzy policyjnej, jasno i rzetelnie wypisane co do miejsca zamieszkania, zamożności i konduity licytanta, oraz, że jest pełnoletnim do działania.

Warunki przedlicytacyjne i wykaz kosztów mogą być okazywane wyjąwszy świąt w godzinach służbowych, w biórze tutejszym.

Włocławek d. 22 Czerwca (4 Lipca) 1865 r.
Naczelnik Powiatu Włocławskiego,
Asesor Kolegjalny J. Węgleński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 22 Czerwca (4 Lipca) r. b. Nr. 13.777. podaje niniejszą deklarację, którą zobowiązuje się dokonać budowę ratusza w mieście Kowalu z wystawieniem zabudowań gospodarczych i oparkanieniem dziedzińca, przy tymże przez entrepryzę, za sumę rsr. N. (tu wypisać wyraźnie literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom i obowiązkom warunkami przedlicytacyjnemi objętym, a mnie dobrze znanym.

Kwit Kasy N. na złożone vadjum rsr. 1,133 dołączam, który w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o zwrot onego pocztą N. na mój koszt upraszam, świadectwo kwalifikacyjne ogłoszeniem mymagane dołaczam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. r. 1865.

(tu podpis wyraźny.)

(N. D. 4277) *Naczelnik Powiatu Krasnystawskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 2 (14) Sierpnia 1865 r. o godzinie 12 w południe w Kancelarji Wójta gminy Siedliszcze w drugim terminie odbywać się będzie licytacja in plus głośna na sprzedaż promu przewożowego wraz z rekwizytami na rzece Wieprzu pod Dorochuczą znajdującego się od sumy rs. 422 kop. 95, a to stosownie do oszacowania przez Zarząd Komunikacyjny na dniu 2 (14) Lutego r. b. Nr. 200 zatwierdzonego, mający więc zamiar kupna, zechcą w miejscu i czasie wyżej oznaczonym osobiście złożyć vadjum rs. 42 kop. 29 1/2 szacunek, oraz warunki licytacyjne każdego czasu wyjąwszy świąt w godzinach biurowych w biurze Powiatu przejrzane być mogą.

Wzór do Deklaracji.

W skutek obwieszczenia Naczelnika Powiatu Krasnystawskiego z d. 30 Czerwca (12 Lipca) 1865 r. Nr. 7752, deklaruje niniejszym kupienia na własność promu przewozowego wraz z rekwizytami na rzece Wieprzu pod Dorochuczą egzystującego na sumę rs. kop. (tu wymienić literami ofiarowaną kwotę) poddając się zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym, kwit Kasy N. na złożone vadjum w ilości rs. 42 kop. 29 1/2 załączam, lub kwotę rs. 42 kop. 29 1/2 na vadjum w gotowiźnie składam, którą wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę. Stałe moje zamieszkanie jest w N. Pisałem w N. dnia miesiąca N. a roku 1865.

Krasnystaw d. 30 Czerwca (12 Lipca) 1865 r.
(2) w z. Pomocnik, Łapiński.

(*N. D. 4180*) *Magistrat Miasta Lublina.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 21 Lipca (2 Sierpnia) r. b. w czasie od godziny 3-ej do 5-ej po południu, na sali posiedzeń Magistratu, odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje licytacja na entrepryzę pokrycia blachą żelazną dachu nad głównym korpusem gmachu miejskiego na bióra Magistratu miasta Lublina zajętego, oraz rastauracją kominów i zaprowadzenia rynien, a to od sumy rsr. 1,556 kop. 10 in minus.

Vadjum do tej licytacji ma bydź złożone w jednej z kas skarbowych, albo ekonomicznych lub w Banku Polskiem w kwocie rsr. 161, w dowód czego należy dołączyć do deklaracji kwit na to pozyskany.

Warunki licytacyjne mogą bydź przejrzane w biórze Magistratu, w godzinach służbowych każdego dnia prócz świąt.

Deklaracje mają bydź składane na ręce Prezydenta i pisane bez żadnych przekreślań i skrobań, wyraźnie z wypisaniem sum literami, podług poniżej umieszczonego wzoru, a to pod skutkami ich nieważności i odrzucenia.

Wzór do Deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Magistratu miasta Lublina z dnia 24 Czerwca (6 Lipca) r. b. N. 7,935, podaję niniejszą deklarację, użе podejmuję się entrepryzy pokrycia blachc żelazną dachu nad głównym korpusem gmachu miejskiego na bióro Magistratu miasta Lublina zajętego, oraz restauracją kominów i zaprowadzenia rynien, a to za sumę rsr. (tu wypisać sumę literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, zaświadczenie kasy na złożone w niej vadjum w kwocie rsr. 161 dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji, sam odbiorę, lub o którego odesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. (wypisać miejsce zamieszkania) pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1865 roku.

(podpisać imie i nazwisko)
Lublin d. 24 Czerwca (6 Lipca) 1865 r.
Prezydent A. Dylewski.

(N. D. *4445*) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Mikołaja Jamroszyńskiego wierzyciela, obywatelа i właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 651 położonej, w tejże zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tej subhastacji i do wszelkich sporów u Stanisława Wysockiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie przy ulicy Freta pod Nr. 268 mieszkającego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy złp. 12,000 czyli rs. 1,800 z procentem 5 od 100 od dnia 24 Czerwca 1834 r. liczącym się z potrąceniem z tegoż procentu tych kwot, jakie jako legalnie zapłacone usprawiedliwi, oraz kosztów egzekucyjnych od Kazimierza Kownackiego, obywatela i dziedzica dóbr Regnowa z przyległością Podskarbice i dóbr Komorowa lit. B. w Warszawie przy ulicy Nowy-Świat pod Nr. 1290 zamieszkałego, aktem Komornika Trybunału tutejszego Józefa Zbikowskiego z dat 19 (31) Stycznia i 20 Stycznia (1 Lutego) 1845 roku w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały.

DOBRA ZIEMSKIE,

Regnów, składające się z wsi folwarcznej i zarobnej tudzież parafjalnej Regnów, z wsi zarobnej Podskarbice Królewskie zwanej, i z kolonji Annosław, zaś dobra ziemskie Komorów lit. B. okładające się z wsi folwarcznej i zarobnej Komorów lit. B. i z kolonji Łaszczyn stanowią jeden kawał ziemi oprócz części Komorowa lit. A. własnością szpitala św. Ducha w Rawie będącej, mającej rozległości około 9 włók miary Chełmińskiej, której grunta i łąki w porządku gruntów i łąk dóbr Komorowa lit. B. zaś zabudowania na końcu wsi zarobnej Komorów lit. B, są położone żadną inną cudzą własnością nie przecięte, mające rozległości w sposobie przybliżonym około 222 włók miary chełmińskiej, są położone w Powiecie i Okręgu Rawskim, pod Okręgiem Sądu Pokoju Okręgu Rawskiego, w Gubernji Warszawskiej Gminie własnej Regnowskiej w dwóch parafjach, to jest Regnów i kolonja Annosław i Łaszczyn w Parafji Regnowskiej, zaś Podskarbice Królewskie zwane i Komorów lit. B, w Parafji Cieląc zwanej, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Kazimierza Kownackiego należące, wierzytelnością poszukiwaną hypotecznie obciążone, w dzierżawnem posiadaniu na lat 6, poczynając od dnia 12 (24) Czerwca 1842 roku. Dobra Regnów z przyległościa Augustyna Lewińskiego zostają, zaś a dobr Komorów lit. B, do dnia 12 (24) Czerwca 1851 roku, są także w dzierżawnem posiadaniu Wincentyny z Bielickich po Ksawerym Lewińskim pozostałej wdowy, nadto nad obojgiem dobrami powyższemi jest ustanowioną Administracja ze strony Towarzystwa Kredytowego, oraz dobra Regnów z przyległościami zostały zajęte na wydzierżawienia, lecz takowe do skutku nie doszło, w ogólnej rozległości wyż nadmienionej już mieści się, i las z zarodami, którego jest około włók 63, grunta są klasy 2 i 3 pszenne i żytne, wreszcie na Komorowie egzystuje kontrowers, w powyższych dobrach są następujące zabudowania:

A. We wsi folwarcznej Regnów.

1. Dwór z drzewa w węgieł o facyjatce, słomą poszyty, z dwoma kominami murowanemi i piwnicą; 2. kuchnia z drzewa w słupy deskami kryta, z jednym kominem murowanym, wystawą z desek; 3. stajnia z drzewa w słupy słomą poszyta i w części gontami pokryta, z chlewem z drzewa w słupy słomą poszytym, mieszczącym w sobie zarazem kloakę, przy której egzystują sztachety z drzewa; 4. owczarka wraz z chlewem z drzewa w słupy słomą poszyta; 5. wołownia z drzewa w słupy słomą poszyta; 6. owczarnia z drzewa; 7. stodoła murowana słomą poszyta, w której są urządzone maszyny, młockarnia i sieczkarnia dzierżawcy własne, przy niej jest szopa na 7 słupach drewnianych słomą poszyta i w tej egzystuje manerz, dalej jest bróg na czterech słupach drewnianych słomą poszyty, u dołu ściany z drzewa mający; 8. stodoła z drzewa w słupy słomą poszyta; 9. dom w pruski mur postawiony słomą poszyty z kominem murowanym; 10. gorzelnia murowana gontami kryta, z kominem murowanym, na oborę przeznaczona; 11. obora z drzewa w słupy słomą poszyta; 12. spichrz z drzewa w węgieł słomą poszyty; 13. dom z drzewa w węgieł słomą poszyty z kominem murowanym; 14. dom takiż sam jak powyższy, przytem jest chlewek z drzewa w słupy słomą kryty; 15. dom z drzewa w słupy słomą kryty z kominem murowanym, przytem jest chlewek takiż sam jak poprzedni; 16. dom z drzewa w słupy słomą kryty, z kominem murowanym, 17. dom takiż sam jak poprzedni, a przy tym jest chlewek taki sam jak pod Nr. 14; 18. dom takiż sam jak pod Nr. 15 bez chlewka; 19. mur gontami pokryty; 20. piwnica murowana w części słomą kryta; 21. dwie chałup pojedynczych, jedna z chlewem wszystko z drzewa w słupy i w węgieł słomą kryte, każda z kominem murowanym; 22. kuźnia z dwoma mieszkaniami z drzewa w słupy i w węgieł deskami kryta, z kominem murowanym; 23. karczma z pacy czyli gliny bitej tynkowana, gontami kryta, z dwoma kominami murowanemi, z piwnicą murowaną i z zajazdem z drzewa w słupy krytym i z chlewem takimże: 42. dom z drzewa w słupy słomą kryty z kominem murowanym, oraz chlewek takiż; 25. wiatrak o jednym ganku z drzewa, gontami kryty i deskami obity, z rekwizytami do niego należącemi, które są własnością dzierżawcy; 26. dwie stodół z drzewa w słupy słomą kryte, przy których z jednej są dwa brogi na słupach drewnianych słomą poszyte; 27. szopa z drzewa w słupy słomą poszyta; 28. studni drzewem cembrowanych 5, z tych 3 z żurawiem, 2 z kubłami okutemi, jedna do wywaru i szósta kamieniem polnym ocembrowana, z wystawą gontami krytą na słupach z drzewa, z walcem do kręcenia; 29. ogródek warzywny i owocowy około 130 sztuk drzew rodzajnych fruktowych obejmujący, żerdziami ogrodzony, mieszczący w sobie różne krzewy, a przy dome dworskim jest kilka drzew dzikich, ogrodzenia zaś przy zabudowaniach powyższe są z żerdzi a około dworu w bliskości tego rosną drzewa topolowe.

B. We wsi zarobnej Regnów.

1. Chałup dwojaków z drzewa w słupy i w węgieł, jedna z kominem murowanym, a druga w stożyny, słomą krytych dwie; 2. chałup pojedynczych z drzewa w węgieł i słupy w części z kominami murowanemi, a w części w stożyny, słomą krytych 24; 3. stodół z drzewa w węgieł i słupy, słomą krytych 24, z tych jedna z oborą; 4. obór z drzewa słomą krytych 25 z tych 4 z wozowniami; 5. stajnia jedna i wozownie 2, z drzewa słomą krytych; 6. chlewów z drzewa słomą krytych 21; 7. szop z drzewa słomą krytych 5, wszystko w słupy; 8. ogrodków owocowych 13, z tych w jednym znajduje się 22 pni, tylko w sześciu pszczoły.

Ogrodzenia są z płotów żerdzianych a w części z chrustu, oraz jest 4 studni drzewem cembrowanych.

C. Kościół i zabudowania probostwa w Regnowie.

1. Kościół wielki z fundamentem cegłą paloną murowany, zewnątrz i wewnątrz tynkowany dachówką kryty, o pięciu ołtarzach z chórem i organami, z dwoma wieżami, blachą żelazną pobielaną obitemi, z dwoma dzwonami z kruszcu i z sygnaturką, z cmentarzem murem obwiedzionym drzewami wysadzanym, z kośnicą murowaną dachówką krytą, oraz za wsią z cmentarzem grzebalnym parkanem z bali obwiedzionym, w środku którego jest krzyż

z drzewa; 2. plebanja z drzewa i w węgieł gontami i słomą kryta, z kominem murowanym, z komórką z desek deskami krytą, z ogrodem warzywnym owocowym żerdziami ogrodzonym, w którym jest kilkadziesiąt sztuk drzew rodzajnych i piwnica z drzewa słomą kryta; 3. chlewy w węgieł i słupy, kloaka w słupy, stajnia w węgieł, obory w węgieł i słupy, stodoły w węgieł, wszystko z drzewa, brug na słupkach drewnianych słomą kryte; 4. studnia drzewem cembrowana z żurawiem i kubłem; 5. dwa domy z drzewa w węgieł słomą kryte, z tych jeden czworaczny o 2 kominach murowanych, a drugi o jednym, przy każdym jest chlew z drzewa słomą kryty; 6. chałup z drzewa w węgieł i słupy z kominami w stożyny 5, z tych jeden dwojaki, a 4 pojedyncze, komórka 1, chlewów 7, stodół 5, z tych 1 z oborą i szopą, obór 6, z tych dwie z wozowniami, wszystko z drzewa w słupy, a w części w węgieł słomą kryte; ogródek owocowy i studnia drzewem cembrowana z żurawiem i kubłem, zaś ogrodzenia są z żerdzi i z chrustu.

Dochody z eRgnowa gotowe, są opłacane przez: 1. Domarackiego Wacława, 2. Kobuszewskiego Andrzeja, 3. Sznjdera Baltazara owczarzy. Dzierżawa w lecie z ogrodu owocowego: Tabacznika Motela pachciarza, zaś Rotman Josek, który płacił poprzednio z karczmy w gotowiźnie obecnie, obecnie szynkuje za 20 garniec, a kowal Bieńkowski Józef dopełnia bezpłatnie naprawę dworowi. Gospodarzy całorolnych jest 3, 3 4 rolny 1, półrolnych 14, i 1/4 rolnych 10, dwudniak 1, kopiarzy 2 i chałupnik 1. Ci są z imion i nazwisk w zajęciu wymienieni, oraz odrabiają pańszczyznę, dają daniny i różne powinności odbywają dla nich ustanowione wedle zasad ekonomicznych i zwyczajów istniejących, co wszystko w zajęciu jest wyszczególnionem.

D. We wsi zarobnej Podskarbice Królewskie zwanej.

1. Chałup z drzewa w słupy i w węgieł z kominami w stożyny 10, z tych dwie z oborami; 2. stodoł w węgieł i słupy 10, z tych 1 z szopą; 3. obór w węgieł i słupy 9; 4. komora w węgieł 1; 5. chlewów w słupy 5, wszystko z drzewa słomą kryte, zaś ogrodzenia z żerdzi i chrustu egzystują; 6. ogrodów owocowych 5; 7. karczma z drzewa w słupy z kominem w stożyny, wraz z oborą słomą poszytą; 8. studnia drzewem cembrowana z żurawiem, oraz 9. komin murowany po rozebranej chałupie. We wsi tej Grzegorzewski Jakób karczmarz, szynkuje teraz za 20 garniec, zaś gospodarzy całorolnych jest 4, półrolnych 2, dwudniaków 3 i 2 kopiarzy, którzy z imion i nazwisk w zajęciu są wymienieni, oraz odrabiają pańszczyznę, dają daniny i różne powinności odbywają, dla nich ustanowione wedle zasad ekonomicznych i zwyczajów istniejących, co wszystko w zajęciu jest wyszczególnionem.

E. W kolonji Annosław.

1. Domów z drzewa w węgieł i słupy kominami murowanemi i stożyny u góry nad murowanemi 27, z tych 2 z oborami, 2 z oborami i szopami, 1 z wzrębem po chlewie; 2. stodół w słupy i w węgieł 26, z tych 1 z oborą i szopą, 2 z szopami, 1 z wozownią; 3. szop w słupy 6; 4. chlewów w słupy 17, z tych 2 z szopami; 5. obór w słupy i w węgieł 21, z tych 1 z wozownią i szopą; 6. stajen w węgieł 2; 7. wozowni w słupy 2; 8. olearnia w węgieł 1 wszystko z drzewa słomą pokryte; 9. piwnica z kamieni polnych i 2 drzewa w słupy słomą kryte; 10. kuźnia z drzewa deskami kryta z kominem w stożyny u góry nadmurowanym w węgieł zbudowana 1; 11. ogródków owocowych 23; 12. studni drzewem cembrowanych z żurawiem i kubłami 5, ogrodzenia są z żerdzi i desek; 13. karczma z zajazdem z drzewa w słupy słomą kryte z kominem murowanym, w której mieszka Ptasińska Marjanna opłacająca z takowej, i z propinacji w kolonji Annosław w gotowiźnie dzierżawę.

Koloniści są następujący: Rudzieński Franciszek, Kacprzak Teodor, Siedler Gotlieb, Wietyska Kajetan, Włoszczyk Roch, Kaczmarek Jan, Adamczyk Szymon, Kuśmierski Kacper, Frytz Stanis., Adamczyk Szym., Piotrowski Ig. Wąsiewicz Mikołaj, Daniel Gotlieb, Kaczmarski Seweryn, Fox Gotlieb, Malarczyk Roch, Wąsiewicz Kazimierz, Matusiak Tomasz, Wolf Jan, Piotrowski Franciszek, Szymańczyk Mateusz, Sawika Ignacy, Haza v. Zając Samuel. Ci wszyscy opłacają czynsze i składają daniny i inne powinności odrabiają, co wszystko w zajęciu wymienionem jest.

F. We wsi folwarcznej Komorowie lit. B.

1. Dom z drzewa w węgieł gontami kryty z dwoma kominami murowanemi; 2. chlew z drzewa w słupy; 3. stajnia takaż; 4. owczarnia takaż; 5. obora takaż; 6. spichrz z drzewa w węgieł; 7. 3 stodół z drzewa w słupy; 8. chałupa z drzewa w słupy kominem w stożyny; 9. dom z drzewa w węgieł z kominem murowanym czyli Wójtostwem zwane; 10. obora z drzewa w słupy; 11. kuźnia z mieszkaniem z drzewa w słupy z kominem murowanym, oraz druga, zaś przy tej są dwa wzręby z drzewa w słupy, wzzystko słomą kryte, prócz kuzni gontami krytej; 12. studni drzewem cembrowanych 2, z tych jedna z żurawiem i kubłem; 13. wzrąb z drzewa w węgieł po browarze; 14. karczma w części murowana, a w części z drzewa w słupy słomą kryta z kominem murowanym, z zajazdem z drzewa w słupy słomą krytym; 15. ogród warzywny i owocowy mający około 40 sztuk drzew rodzajnych owocowych, zaś ogrodzenia są z żerdzi.

G. We wsi zarobnej Komorowie lit. B.

1. Chałup z drzewa w węgieł i słupy w części z kominami murowanemi, a w części w stożyny 33, z tych jedna bez dachu i komina, zaś przy niektórych są chlewy, obory, stodoły; 2 obór z drzewa w słupy i w węgieł 24, z tych przy niektórych są szopy i chlewy; 3. chlewów z drzewa w słupy 22, z tych jeden z szopą; 4. stodół z drzewa w słupy i w węgieł 29, z tych 1 z szopą; 5. komór w węgieł i słupy 7; 6. szopów w słupy 3, wszystko z drzewa słomą kryte, 7. wzrębów z drzewa w słupy 6 i słupy na stodołę; 8. ogrodów owocowych 5; 9. uli pszczół 8, ogrodzenia są z żerdzi i z chrustu, oraz jest 11 studni drzewem cembrowanych.

Dochody z Komorowa lit. B, gotowe są opłacane przez Błaszczykowskiego Stanisława owczarza, Franciszka Saraniec kowala i Synkiewicza Franciszka z karczmy, zaś gospodarzy jest całorolnych 25, dwudniowych 3 i jednodniowych 5 z imion i nazwisk w zajęciu wymienieni i ci odrabiają pańszczyznę, dają daniny i różne powinności odbywają dla nich ustanowione wedle zasad ekonomicznych i zwyczajów istniejących, co wszystko w zajęciu jest wyszczególnione.

H. We wsi części Komorowie lit. A. lecz te nie ulegają zajęciu.

1. Chałup z drzewa w węgieł z kominami w stożyny 3; 2. chlewów z drzewa w słupy 3; 3. obór z drzewa w słupy w węgieł 5, z tych 1 z chlewem; 4. stodół z drzewa w słupy w węgieł 3; 5. komór z drzewa w słupy 2, wszystko słomą kryte; 6. ogródek owocowy 1; 7. studnia drzewem cembrowana 1, ogrodzenia są z żerdzi, gospodarzy całorolnych jest 3, z imion i nazwisk w zajęciu wymienieni i ci odrabiają powinności do szpitala św. Ducha w Rawie.

J. W kolonji Łaszczyn.

1. Chałup z drzewa w słupy w węgieł 3- z tych 2 z kominami w stożyny, a 1 z murowanym; 2. domów z drzewa w węgieł z kominam, murowanemi 21, z tych 1 z kominem w stożyny, 1 z wozownią, jeden z oborą i jeden z spichrzem i szopą; 3. chlewów z drzewa w słupy 21, 4. stodół z drzewa w węgieł i słupy 24, z tych z szopami 3, z komorą 1, z chlewem 1, i z wystawą 1; 5 obór z drzewa w węgieł i słupy 19, z tych z szopami 10, z wozownią 1; 6. koora z drzewa w węgieł 1; 7. kuźnia z drzewa w węgieł deskami kryta z kominem murowanym jednym; 8. zabudowanie z drzewa w słupy mieszczące w sobie wozownie, oborę i chlewy, wszystko słomą kryte; 9. ogródków owocowych 16, i pszczół uli 3. Ogrodzenia są z żerdzi i z desek, wreszcie jest studni 5 drzewem cembrowanych z żurawiem i kubłami.

Koloniści są następujący: Pakuła Wincenty, Pakuła Andrzej, Folnarczyk Piotr, Stępniewski Wawrzyniec, Pakuła Stanisław, Fedorowicz Maciej, Piotrowski Wojciech, Owczarek Jacenty i Piątkowski Ignacy, który zarazem szynkuje trunek za 20 garniec, Wietyska Maciej, Zaczkiewicz Ludwik, Synowiecki Stefan, Manowiecki Michał, Lisiak Leon, Stępniewski Szczepan, Czech Karol, Wolczak Michał, Wojniak Walenty, Muszyński Maciej, Wolczak Jan Ignacy Maciej Michał i Marjanna rodzeństwo Witkowscy i ich matka Agnieszka Witkowska, Ciesielski Paweł, ci wszyscy opłacają czynsze w gotowiźnie i odrabiają jeszcze niektóre powinności i to w zajęciu jest wyszczególnione, nadto jeszcze są: Grzegorzewski Łukasz, Wojciech Walenty i jego małżonka Józefa z Wietoszczaków, Józef Manowiecki, jako nabywcy w różnych częściach gruntów.

W dobrach Regnowie jest: 4 sadzawek, oraz przez też i dobra Komorów lit. B. przechodzi mała stróżka.

W dobrach Regnowie są przywiązane do gruntu inwentarze żywe, to jest koni 3, owiec sztuk 156 i trzody chlewnej sztuk 15 różnego rodzaju, oraz sprzęty gospodarskie różnego rodzaju, oraz sprzęty gospodarskie różnego gatunku, co wszystko w zajęciu wyszczególnionem jest.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u przedaż popierającego Stanisława Wysockiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie przy ulicy Freta pod Nr. 268. zamieszkałego, zaś warunki sprzedaży z biorem objaśnień w Kancelarji Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie, złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone zostało:

1. Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Rawskiego w mieście Rawie posiedzenia swoje odbywającemu i tamże zamieszkałemu, na ręce Leopolda Szczuki Podpisarza tegoż Sądu, i 2. Wójtowi Gminy Regnowa i Komorowa lit. B Mikołajowi Łukomskiemu urzędowanie swe w Komorowie lit. B. odbywającemu i tamże zamieszkałemu, na ręce jego własne dnia 13 (25) Lutego 1845 r.

Wniesionem zostało do księgi wieczystej wyż zajętych i zaaresztowanych dóbr d. 22 Lutego (6 Marca) 1845 r. a w dniu dzisiejszym cpisanem jest do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie, na ten cel utrzymywanej.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie, przy ulicy Długiej pod N. 549, w miejscu jego zwykłych posiedzeń, dnia 2 (14) Maja 1845 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Stanisław Wysocki Adwokat, przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, ktorego zamieszkanie jest powyżej wskaziane.

w Warszawie dnia 7 (19) Marca 1845 r.

Wójtowicz, Pisarz.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie dnia 9 (21) Marca 1845 roku.

Wójtowicz, Pisarz.

Następnie po odbyciu w dniu 11 (23) Lipca r. b., terminu, w którym dobra ziemskie Regnów oraz Komorów lit. B. z przyległościami, w Okręgu Rawskim Gubernji Warszawskiej położone, za sumę rs. 40,800 Wysockiemu Adwokatowi przygotowawczo przysądzone zostały, Trybunał wyrokiem w tymże dniu zapadłym, termin do ostatecznego przysądzenia powyż rzeczonych dóbr, na dzień 18 (30) Września 1845 roku wyznaczył.

Warszawa dnia 13 (25) Lipca 1845 roku.

Wojciechowski, Pisarz.

Senat Rządzący IX Departamentu wyrokiem daty 27 i 29 Października (8 i 10 Listopada) 1845 r. spory Kazimierza Kownackiego o unieważnienie subhassacji ostatecznie oddalił. Wincentyna Lewińska wierzycielka hypoteczna spłaciła wierzytelność Mikołaja Jamroszyńskiego i weszła w jego prawa, lecz gdy subhastacji nie popierała Markus Gersztenzwejg negocjant w Warszawie pod N. 800 zamieszkały wierzyciel hypoteczny dóbr Regnów i Komorów, zamieszkanie pawne do tego interesu u Teodora Łąckiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie pod Nr 1775 zamieszkałego, obrane mający, wydał nakaz subhastacyjny o sumę rs. 5000 z procentem 5/100 od dnia 1 Sierpnia 1854 r. zaległym przez Józefa Żbikowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego i takowy w dniach 25 Listopada (7 Grudnia) i 3 (15) Grudnia 1858 r. przez Paulina Pruskiego i Antoniego Wolskiego woźnych doręczył Następnie dodełnił zajęcia dóbr Regnowa i Komorowa lit. B z przyległościami w dniu 28 Stycznia (9 Lutego) 1859 r. przez Komornika Żbikowskiego i do dalszego popierania subhastacji tychże dóbr wyrokiem IX Departamentu Rządzącego Senatu w dniu 7 (19) Stycznia 1860 r. sapadłym w miejsce Wincentyny Lewińskiej został subrogowany. Biegli mianowani do sporządzenia taksy dóbr Regnowa i Komorowa lit. B Jakób Jasiński, Henryk Thugut i Henryk Żeromski, w dniu 6 (18) Października 1860 r. przysięgę wykonali i termin zjazdu na grunt na dzień 15 (27) Października 1860 r. godzinę 4 po południu wyznaczyli i dobra rzeczone Regnów na rs. 89183 kop. 70 zaś dobra Komorów lit. B na rs. 61762 oszacowali w taksach urzędowych w dniu 11 (23) Maja 1861 r. w Kancelarji W. Zgórskiego Pisarza Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie pod N. 549 istniejącej złożonych. Trybunał tutejszy wyrokiem z ilacji na dniu 19 (31) Maja 1861 r. zapadłym, nowy termin do ostatecznego przysądzenia dóbr Regnów i Komorów lit. B w Okręgu Rawskim położonych wyznaczył na dzień 7 (19) Lipca 1861 r. godzinę 10 rano, który się odęędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskitj w Warszawie w wydziale I. pod N. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 100630 kop. 50, jako 2/3 części szacunku przez biegłych wynalezionego.

Warszawa d. 19 (31) Maja 1861 r.

Pisarz Trybunału

Radca Dworu, Zgórski.

Gdy w terminie czteromiesięcznym przez wyrok Sądu Apelacyjnego dnia 14 (26) Sierpnia 1861 r. zapadły rewizja taksy przez dłużnika Kazimierza Kownackiego sporządzoną niezostała a wierzyciel Henryk Toeplitz oraz Melanja Kownacka wdowa wystąpili ze sporem sprzedaż oddzielnie dóbr Komora lit. b składających się z wsi Zarobnej i folwarcznej Komorów lit. b i z kolonjj Łaszczyn stenowiącej jeden kawał ziem oprócz części Komorowa lit. A a oddzielnie dóbr Regnowa, składającej się z wsi folwarcznej i zarobnej tudzież parafialnej Regnów z wsi zarobnej Podskarbice królewskie zwanej i kolonji Annosław w Okręgu Rawskim położonych co też Trybunał tutejszy wyrokiem daty 5 (17) Lutego 1862 r. postanowił, a zarazem termin do oddzielnych sprzedaży powyższych dóbr wyznaczył na dzień 2 (14) Kwietnia 1862 r. godzinę 10 rano który się edbędzie w miejscu wyżej wskazanym, licytacja dóbr Regnowa z przyległościami zacznie się od sumy rs. 59455 kop. 80 zaś Komorowo od sumy rs. 41174 kop. 67 i pół jako 2/3 części szacunku przez biegłych wynalezionego.

Warszawa d. 6 (18) Lutego 1862 r.

Pisarz Trybunału, Radca Dworu, Zgórski.

Następnie Trybunał tutejszy wyrokiem ilacyjnym dnia 5 (20) Maja 1863 r. na żądanie Markusa Gensztenzwejg zapadłym, termin do ostatecznej sprzedaży samych tylko dóbr Komorowa z przyległościami w Okręgu Rawskim położonych na dzień 6 (18) Września 1863 r. godzinę 10 rano który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w wydziale I. pod N. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 41174 kop. 67 i pół jako 2/3 części szacunku przez biegłych wynalezionego.

Warszawa d. 9 (21) Maja 1863 r.

Pisarz Trybunału,

Radca Dworu, Zgórski.

Gdy termin powyżej oznaczony nie przyszedł do skutku, zatem Trybunał tutejszy wyrokiem illacyjnym, daty 1 (13) Kwietnia 1864 r. na żądanie Markusa Gensztenzwejg zapadłym, nowe termina do sprzedaży dóbr Komorowa z przyległościami na dzień 19 (31) Maja 1864 r. godzinę 10 rano wyznaczył, które się odbędą w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w wydziale I. pod N. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja dóbr Komorowa zacznie się od sumy rs 41174 kop. 67 i pół, a dóbr Regnowa od sumy rs. 59455 kop. 80 jako 2/3 części szacunku przez biegłych w taksach sądowych wynalezionych

Warszawa d. 6 (18) Kwietnia 1864 r.

Pisarz Trybunału,

Radca Dworu. Zgórski.

Gdy termina powyższe spełzły bezskutecznie zatem Trybunał Cywilny tutejszy wyrokiem ilacyjnym daty 20 Listopada (2 Grudnia) 1864 r. na żądanie Markusa Gensztenzwejg zapadłym wyznaczył termin do ostatecznej sprzedaży dóbr Komorowa z przyległościami na dzień 4 (16) Lutego 1865 r. zaś dóbr Regnowa z przyległościami na dzień 5 (17) Lutego 1865 r. godzinę 10 rano który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w wydziale I pod N. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja dóbr Komorowa, zacznie się od sumy rs. 41174 kop. 67 i pół, a dóbr Regnowa od sumy rs. 59455 kop. 80 jako 2/3 części szacunków przez biegłych w taksach sądowych wynalezionych.

Warszawa d. 27 Listopada (9 Grud.) 1864 r.

Pisarz Trybunału,

Radca Dworu, Zgórski.

Gdy termina powyższe z powodu zaszłych sporow nie mogły przyjść do skutku, zatem Trybunał tutejszy wyrokiem illacyjnym na żądanie Markusa Gersztenzwejg w dniu 4 (16) Marca 1865 r. zapadłym, wyznaczył termina do ostatecznej sprzedaży dóbr Komorowa na dzień 13 (25) Kwietnia, zaś dóbr Regnowa na dzień 14 (26) Kwietnia 1865 r. godzinę 10 rano, lecz gdy takowe nie mogły bydź odbyte, przeto Trybunał tutejszy wyrokiem dnia 17 (29) Maja 1865 r. zapadłym, wyznaczył nowe termina do ostatecznej sprzedąży dóbr Komorowa na dzień 2 (14) Lipca zaś dóbr Regnowa na dzień 5 (17) Lipca 1865 godzinę 10 rano, które gdy odbytemi bydź nie mogły, zatem Trybunał wyrokiem z ilacji daty 5 (17) Lipca 1865 r. zapadłym, wyznaczył nowe termina do ostatecznej sprzedaży dóbr Komorowa na dzień 2 (14) Sierpnia, zaś dóbr Regnowa na dzień 5 (17) Sierpnia 1865 godzinę 10 rano, które się odbędą w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego, w Warszawie w Wydziale I-m pod Nr. 549.

Licytacja dóbr Komorowa, zacznie się od sumy rsr. 41,174 kop. 67 1/2, a dóbr Regnowa od sumy rsr. 59,455 kop. 80, jako 2/3 części szacunku przez biegłych w taksach sądowych wynalezionych.

Warszawa dnia 6 (18) Lipca 1865 roku.

Pisarz Trybunału R. D. Zgórski. (11517)

(N. D. 4452) Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Karola Winawer kupca w Warszawie pod Nr. 964 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego w Warszawie pod Nr. 1779 u Stanisława Rotwand Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 750 z procentem prawnym od dnia 18 Października 1864 roku i kosztów od Henryka i Rudolfiny z Hadrjanów małżonków Kremper, obywateli i właścicieli nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1514 położonej, tamże zamieszkałych, protokółem Ludwika Wichrowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w d. 10 (22) Kwietnia 1865 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie pod Nr. 1514 przy ulicy Złotej pod Okręgiem Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. w Urzędzie Policji Wykonawczej Cyrkułu 8 w gminie tegoż Cyrkułu i Magistratu miasta Warszawy w Cyrkule Administracyjnym 7 i 8 położona na gruncie emfiteutycznym, z którego czynszu rocznie rs. 3 kop. 59 opłaca się, prawem własności do egzekwowanych dłużników Henryka i Rudolfiny małżonków Kremper należące i w tychże posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom parterowy drewniany, gontami kryty, dwa kominy murowane mający.
2. Sztachety drewniane z furtką.
3. Komorki drewniane w części deskami a w części gontami kryte.
4. Parkan z desek z bramą i furtką.
5. Buda dla psa z desek.

6. Szopa z drzewa tarcicami kryta, pod którą zarazem jest dół na wapno, deskami cembrowany.

7. Mieszkanie dla stróża z desek z kominem murowanym.

8. Kloaka murowana blachą kryta.

9. Parkan z desek.

10. Budowla masiv z cegły palonej na wapno murowana, blachą żelazną kryta, mieszcząca w sobie stajnią, wozownią i komórki piętrowe.

11. Oficyna dubeltowa masiv murowana szyfrem kryta, cztery kominy murowane mająca.

12. Ogródek kwiatowy sztachetami obwiedziony, w którym znajdują się drzewo kasztanowe i jedno drzewo fruktowe.

13. Parkan z desek.

14. Parkan drewniany w słupy.

15. Parkan z desek w słupy drewniany.

16. Parkan mający być wspólnym.

17. Ogródek kwiatowy i fruktowy, w którym znajduje się drzew młodych fruktowych 23, klomby kwiatów, krzaki malin, agrestu.

18. Studnia cembrowana z pompą drewnianą, korbą żelazną i rurą drewnianą.

19. Podwórze w połowie kamieniami polnemi wybrukowane.

20. Plac pod całą nieruchomością ma ogólnej rozległości około łokci kwar. 5,460.

W nieruchomości tej jest sześciu lokatorów z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Stanisława Rotwand Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, pod N. 1779 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Macieja Kwiatkowskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. w Warszawie pod N. 405 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom dnia 14 (26) Kwietnia 1865 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 16 (28) Kwietnia 1865 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10 z rana d. 14 (26) Czerwca 1865 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Stanisław Rotwand Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 29 Kwietnia (11 Maja) 1865 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie dnia 30 Kwietnia (12 Maja) 1865 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu w dniach 14 (26) Czerwca, 28 Czerwca (10 Lipca), oraz 12 (24) Lipca r. b. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży subhastowanej nieruchomości, Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie, wyrokiem w tym ostatnim terminie wydanym, termin do przygotowawczego przysądzenia nieruchomości Nr. 1514 na dzień 2 (14) Sierpnia 1865 r. godzinę 10-tą z rana wyznaczył.

Termin ten odbędzie się na jawnej audyencji Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w miejscu zwykłych jego posiedzeń w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549, a licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3,000, którą popierający sprzedaż za nieruchomość rzeczoną postępuje, w terminie zaś ostatecznego przysądzenia, licytacja rozpocznie się od dwóch trzecich części szacunku taxą biegłych wykrytego.

Warszawa d. 13 (25) Lipca 1865 r.
w z. Podpisarz Trybunału,
Marczewski. (11520)

(N. D. 4440) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Płockiej.*

Wiadomo czyni iż na żądanie Weroniki z Elertów Krasnodębskiej, żony Antoniego Krasnodębskiego w asystencji i za upoważnieniem męża działającej, oraz Józefa Krasnodębskiego obywatela we wsi Żebrach Falbogach zamieszkałych, przez Karola Sadkowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Płockiej w mieście Płocku zamieszkałego, działających przeciwko Teofilowi Tyskiemu obywatelowi we wsi Olbrachcicach Okręgu Pułtuskim zamieszkałemu, jako głównemu opiekunowi ad hoc nieletnich Kazimierza, Franciszki i Walentyny Krasnodębskich, oraz przeciwko Emilowi Niedziałkowskiemu urzędnikowi w Pułtusku zamieszkałemu, jako przydanemu opiekunowi tychże nieletnich Krasnodębskich. Z mocy wyroku Trybunału Cywilnego Gubernji Płockiej w Płocku w dniu 11 (23) Lutego 1865 r. zaocznie w Wydziale II. zapadłego, sprzedane zostaną w drodze działów przez publiczną licytacją przed delegowanym Asesorem Trybunału tutejszego W. Aleksandrem Bogusławskim, w sali posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Płockiej w Płocku w Pałacu Biskupim w Wydziale II dobra ziemskie Żebry Falbogi Lit. A z przyległością Żebry Sobki, tudzież Żebry Falbogi lit. D w Ogu i Pcie Pułskim położone, do współwłasności powyżej wymienionych osób należące, których opis szczegółowy jest następujący:

Dobra ziemskie Żebry-Falbogi lit. A z przyległością Żebry Sobki, tudzież Żebry Falbogi lit. D położone są w Okręgu i Powiecie Pułtuskim Gubernji Płockiej, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Okręgu Pułtuskiego odległe są od miasta Gubernjalnego Płocka mil 10, od miasta Pułtuska mil 2, od Nasielska mil 2, graniczą na północ z dobrami prywatnemi Skaszewem, na wschód z dobrami Ołdaki, na południe z Żebrami wiatrakami i Włostami, na zachód z dobrami Strzegocinem. Obejmują powierzchni na miarę nowopolską w ogóle włók 14 mórg 6 i prętów 240. to jest w gruncie ornym pszennym klasy II i ogrodach włók 5, w łąkach polnych klasy II włóka 1 mórg 15, w gruncie żytnim klasy II wraz z zaroślami włók 7 mórg 15 w drogach i nieużytkach mórg 6 prętów 240. Zabudowania tak dworskie jako też i włościańskie w tychże dobrach znajdujące się są po największej części w złym stanie, a szczegółowo wymienione i opisane są w protokółach oszacowania przez biegłych sporządzonych. Podatków skarbowych dobra te opłacają około rs. 100 rocznie, wartość zaś rzeczywista tych dóbr wraz z budowlami przez biegłych wynaleziona, wynosi rs. 11391.

Bliższe szczegóły tak pod względem gatunku i rozległości ziemi, stanu budowli i ich ilości ciężarów i powinności, obejmuje taksa przez mianowanych biegłych w dniach 15 (27) 16 (28), 17 (29) i 18 (30) Marca 1865 r. sporządzona i wyrokiem Trybunału tutejszego w dniu 29 Kwietnia (11 Maja) 1865 r. zapadłym potwierdzona. Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych za podstawę do sprzedaży w drodze działów dóbr Żebry Falbogi lit. A z przyległościami ułożonych, odbyła się w dniu dzisiejszym, termin zaś do drugiej takiejże publikacji i zarazem przygotowawczego tych dóbr przysądzenia na dzień 30 Czerwca (12 Lipca) r. b. godzinę 4 po południu wyznaczony został, w którym licytacja rozpocznie się od sumy rs. 11,391 jako szacunku przez biegłych wynalezionego.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne jako też taksa, mogą być każdego czasu przejrzane w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego Wydziału II. i u Karola Sadkowskiego Patrona Trybunału, sprzedaż tę popierającego.

Płock d. 15 (27) Maja 1865 r.
Ludwik Rylski.

Po odbyciu w dniu dzisiejszym drugiej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych do sprzedaży w drodze działów dóbr Żebry Falbogi lit. A z przyległością Żebry Sobki, tudzież Żebry Falbogi lit. D. z Powiatu Pułtuskiego ułożonych, oraz przygotowawczego tychże dóbr przysądzenia, termin do trzeciej takiejże publikacji warunków i zarazem ostatecznego tychże dóbr przysądzenia na d. 28 Lipca (9 Sierp.) 1865 r. godz. 4 po południu wyznaczony został, w którym licytacja rozpocznie się od sumy rs. 11,391, jako szacunku przez biegłych wynalezionego.

Płock d. 30 Czerwca (12 Lipca) 1865 r.
L. Rylski. (11468)

(N. D. 4470)

Podpisany Obrońca przy Radzie Stanu Królestwa Polskiego urzędujący w Kaliszu, podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż z powództwa Wolfa Szampanier handlującego w Kaliszu zamieszkałego, pko Annie z Ropelskich, 1. voto Stabrowskiej, 2. Seredyńskiej Kazimierza Seredyńskiego żonie, czyli obojgu mał: Seredyńskim w imieniu własnem, oraz jako głównym opiekunem nieletniego Kazimierza Stabrowskiego po Franciszku Stabrowskim pozostałego syna, Franciszkowi Cicheckiemu jako przydanemu opiekunowi tegoż nieletniego, Józefowi Stabrowskiemu jako głównemu opiekunowi nieletniej swej siostry Pelagji Stabrowskiej po Franciszku Stabrowskim pozostałej córki, Kryspianowi Jarmickiemu jako przydanemu opiekunowi tejże nieletniej, Wandzie Stabrowskiej pannie pełnoletniej, wszystkim w Kaliszu zamieszkałym, zapadł w Trybunale tutejszym w dniu 7 (19) Stycznia 1865 r. dział majątku po Franciszku Stabrowskim pozostałego i sprzedaż nieruchomości Nr. 452 w Kaliszu położonej, a zarazem oszacowanie tejże przez biegłych nakazujący. W wykonaniu tego wyroku biegli przysięgli legalnie mianowani w dniu 15 (27) Marca i następnych r. b. sporządzili taxę, która szacunek nieruchomości Nr. 452 na złp. 16,000, czyli rs. 2,400 wykryta, następnie po dopełnieniu formalności prawnych, w dniu 28 Maja (9 Czerwca) 1865 r. odbyło się pierwsze ogłoszenie warunków licytacyjnych do sprzedaży ułożonych, w dniu 9 (21) Lipca t. r. druga publikacja i przygotowawcze jej przysądzenie popierającemu sprzedaż Teodorowi Rościszewskiemu Obrońcy przy Radzie Stanu, za sumę rs. 2,400, przyczem termin do stanowczej licytacji i sprzedaży przed delegowanym Asesorem Trybunału w miejscu zwykłych posiedzeń odbyć się mającej na dzień 28 Lipca (9 Sierpnia) 1865 r. godzinę 4 z południa oznaczonym został.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2,400 vadjum wynosi rs. 600, reszta warunków jest do przejrzenia u podpisanego.

Kalisz d. 10 (22) Lipca 1865 r.
Teodor Rościszewski,
Obrońca przy Radzie Stanu. (11554)

(N. D. 4472) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Z upoważnienia Prezesa Trybunału Warszawskiego z dnia 18 (30) Marca 1865 r. N. 2710 przed podpisanym Rejentem w zastępstwie za Stanisława Jasińskiego sprzedane będą przez publiczną licytację obrazy po Maurycym Wolff pozostałe, spisem inwentarza przed Stanisławem Jasińskim Rejentem w dniu 6 (18) Czerwca 1861 roku sporządzonym objęte, licytacja rozpocznie się w dniu 16 (28) Lipca 1865 r. o godzinie 6 z południa i odbywać się będzie pod N. 1790*a*.

Władysław Więckowski. (11556)

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 4148) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Zapozywa Małgorzatę Wybrańską lat 18 liczącą, katoliczkę, ostatnio w mieście Kutnie zamieszkałą, ze służby utrzymującą się, aby w dniach 30 od daty ogłoszenia tego w Sądzie tutejszym lub najbliższym stawiła się, wrazie bowiem przeciwnym, wedle prawa postąpionem będzie.

Łęczyca d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1865 r.
Sędzia Prezydujący, Wójcicki.

D O N I E S I E N I A   P R Y W A T N E.

(N. D. 4350)

ZNIŻONE CENY

HERBATY CHIŃSKIEJ,

W SKŁADACH

EDWARDA HERING,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu Beyera Nr. 412a, i przy ulicy Daniłowiczowskiej Nr. 619 i 520.

Z dniem dzisiejszym prawo obniżające cło wchodowe od Herbaty kwiatowej lądem sprowadzonej, zyskało moc obowiązującą.

W następstwie tego rozporządzenia, weszły do Składów moich sprowadzone przezemnie transporta Herbaty kwiatowej po zmniejszonym cle, i stosunkowo

ceny gatunków kwiatowej Herbaty obniżone zostały, a mianowicie:

Gatunki od złp. 13 gr. 10, do złp. 26 gr. 20

W korzystnej chwili działane zakupy partji Herbaty czarnej wysokiego gatunku pozwalają mi zniżyć:

cenę Herbaty dotychczas po złp. 12 sprzedawanej, na złp. 10.

Zakupy Herbaty, dopełniane są przezemnie osobiście na aukcjach w Londynie, a świadectwa urzędowe Komory Celnej wychodowej Londyńskiej przez Konsulat Rosyjski poświadczone, dowodzą: iż w roku zeszłym 5,000 pudów Herbaty wydeklarowane zostały przezemnie z tego portu. (10869.)

(N. D. 4420)

ZARZĄD
ZAKŁADÓW FABRYCZNYCH
W BLIZYNIE.

Przy giserniach z Wielkiego Pieca i Kopulowego, wszelkiego rodzaju odlewów egzystujące Warsztaty Mechaniczne zostały obecnie rozwinięte na dużą skalę, przyjmują **obstalunki** na wszystkie **Machiny Przemysłowe, Agronomiczne i Narzędzia Rolnicze,** niewyłączając nawet dostarczaniu **Machin Parowych.** Prócz tego dostać można w Magazynach Bliżyńskich, gotowych odlewów podług najświeższych modeli, Machin i Żelaza kutego.

Kredzt Bankowy na kupno Machin Rolniczych Fabryka posiada. (11399)

(N. D. 4471) Zawiadamiam niniejszem szanowną publiczność, iż w d. 3-cim Sierpnia r. b. otwieram handel win i trunków zagranicznych w mieście Kaliszu, w domu p. Kachalskiej przy ulicy Browarnej, za dobroć trunków i rychłą usługę poręczam. Nadmienia się iż w tymże samym domu znajduje się restauracja.

Stanisław Rozenthal.

(N. D. 4322)

Walenty Supryniewicz Komornik przy Sądzie Apelacyjnym, przeniósł mieszkanie swoje i kancelarje z domu pod Nr. 543a, pod N. 1774, w Warszawie przy ulicy Ś-to-Jerskiej i tam tylko wszelkie doręczenia uskuteczniane uważane będą za prawne. (11142)

W drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego. — Za pozwoleniem Cenzury.